Nr. 76

Sobota 9 marca 1935 r.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.
Rocznik XLIV

Redakcja i Administracja
Warszawa
ul. Warecka 7—Tel 5.06.70

Kraków
ul. Dunajewskiego 5
Telefon 103.10

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ
WYCHODZI CODZIENNIE RANO
WYDAWCA: RADA NACZELNA P. P. S.

Cena 15 groszy za numer
Miesięcznie złotych 3·50
Zagranicą 6 złotych
Konto PKO w Warszawie Nr. 29.129

Warunki prenumeraty: w Krakowie z odnoszeniem miesięcznie zł. 3.50, na prowincji miesięcznie zł. 3.50, zagranicą zł. 6.—. Za zmianę adresu 30 gr.
Ceny ogłoszeń: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 20, nekrologi do 60 mm gr 20, powyżej 60 mm gr. 30, drobne za wyraz 20 gr. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie. Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Układy ogłoszeń w tekście 5-cio szpaltowy, układ zwyczajnych 10-cio szpaltowy, za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

Przeciwko planom konstytucyjnym B.B.W.R.

Mowa tow. Kazimierza Czapińskiego w sejmowej Komisji Konstytucyjnej

[redacted] posiedzeniu sejmowej Komisji Konstytucyjnej tow Kazimierz Czapiński. Mowę jego podajemy w brzmieniu możliwie dokładnem. Przebieg posiedzenia Komisji na str. 2-ej. *Red.*

REAKCYJNY ELABORAT

[redacted] oświadcza [redacted] lud od rzeczywistego wpływu na rządy w państwie, zawierającym pewne pierwiastki faszystowskie, szkodliwym dla ludu i dla państwa. Wypowiadamy się stanowczo przeciwko temu projektowi.

Omawiając pierwsze 10 artykułów, mówca oświadcza, iż są to napuszone frazesy, deklaracje i puste moralizatorstwo. Ciekawe jednak, że ten zasadniczy „dekalog", o którym prof. Makarewicz powiedział, iż „brzmią w nim fanfary państwa totalnego", nie zawiera ani wyraźnego stwierdzenia, że Polska jest Rzecząpospolitą, ani też, że naród jest źródłem władzy. Dużo natomiast mówi się o „państwie". W danym wypadku to słowo jest pseudonimem, za którym kryją się klasowe interesy klas posiadających oraz interes rządzącej partji. [redacted] wszędzie przykrywa się pseudonimem „państwa". Wystarczy przypomnieć chociażby art. 1 włoskiej faszystowskiej „karty pracy". Mówca analizuje ewolucję współczesnego państwa i wykazuje, jak idea państwa „autoratywnego" powstaje w rezultacie: 1) rosnącej bojaźni burżuazji wobec klasy robotniczej, 2) potrzeby kapitalistów [redacted] wych w dobie kryzysu. Mówca wśród śmiechu opozycji przytacza opublikowany w „Wiadomościach Literackich" fakt przerobienia wiersza Konopnickiej w śpiewniku dla młodzieży szkolnej — oczywista, ze względu na dobro „państwa"...

W polemice z prof. Winiarskim (Str. Nar.) mówca oświadcza, że „katolicyzm" nie jest żadnem kryterjum dla Konstytucji, albowiem encyklika „Quadragesimo Anno" stanęło na [redacted]

PROJEKT BB. A DEMOKRACJA

Referent p. Car dowodzi, [redacted] Ale głównemi kryterjami demokra- [redacted] 2) równy udział wszystkich obywateli w rządzeniu krajem. Wolność — powiada prof. Barthelemy [redacted] przedewszystkiem równowagą pomiędzy państwem, a prawami jednostki. Tym- [redacted] prawa obywatelskie do m[redacted] mienia zostały przeniesione do deklaratywnego dekalogu i ograniczone ro[redacted] (faszystowska) również [redacted]

Przy tej [redacted] śla, iż w nowej Konstytucji ustęp o opiece nad pracą został osłabiony, zupełnie [redacted] ka nad dziećmi i młodzieżą, [redacted] nej pracy kobiet, bezpłatna szkoła itd. Jest to wszystko charakterystyczne dla klasowej treści nowej „Konstytucji".

Drugą cechą demokracji jest równy udział wszystkich w rządzeniu krajem Otóż wedle nowej „Konstytucji" rola Sejmu ludowego została sprowadzona niemal do zera. Na pierwszem miejscu stanęła ogromnie powiększona władza prezydenta. Prezydent bez Sejmu wypowiada wojnę; na rok może zawiesić ustawy uchwalone przez Sejm i Senat; mianuje ⅓ część Senatu; mianuje członków Trybunału Stanu; ma rozszerzone prawo dekretowania ustaw; ma ogromnie ułatwiony sposób zmiany Konstytucji i t. p. Natomiast rola Sejmu jest uszczuplona ogromnie: nie może obecnie wyppowiadać votum nieufności Rządowi bez Senatu; dla odrzucenia poprawek Senatu potrzeba $^{3}/_{5}$ i t. d. W rezultacie Sejm formalnie pozostaje, ale nie będzie odgrywał żadnej istotnej roli.

Z demokracji nie zostało prawie nic. „Konstytucja" przybiera charakter monarchistyczny. Biurokracja uzyskuje olbrzymią władzę. Nie posuwamy się tylko tak daleko, jak hitlerowska ustawa o upoważnieniach z marca 1933 r., która nadaje Rządowi prawa ustawodawcze — nawet wbrew Konstytucji...

NIEUNIKNIONE KONFLIKTY

Rezultaty tej reakcyjnej Konstytucji? Przedewszystkiem — będzie one źródłem nieskończonych konfliktów. Pierwszy konflikt — z mniejszościami narodowemi, które wedle nowej „Konstytucji" tracą znaczną część swych praw. Drugi konflikt — z osobą, która ma być prezydentem i dźwigać ogromny zakres praw Gdzie znajdziecie taką osobę? A trzeci konflikt — najważniejszy, to konflikt antydemokratycznej Konstytucji z ludem. Min. Poniatowski mówi, w jakiem strasznem położeniu jest wieś, a po miastach mamy nędzę i ponad 500 tysięcy bezrobotnych. Czy w takim momencie ma się jeszcze odbierać temu [redacted] cji" jest niewątpliwie osłabienie państwa, gdyż silny Rząd nie jest jeszcze [redacted] ny Konstytucji jest „sanacyjna" potrze- [redacted] W Niemczech monopartyjne rządy są utrwalane zapomocą państwa totalnego; w Polsce zostawiane są pewne pozory, pewne reszlki, ale treść zmierza ku te- [redacted] dzącej grupy. W tej monoparyjności tkwi także interes klasy posiadającej (nie [redacted] „Konstytucji" w Senacie), bo odsunięcie ludu od wpływów jest zarazem wygraną klas posiadających.

SZWARCOWANIE

Mówca omawia także formalną stronę rzeczy. Jak można uchwalać Konstytucję, w której niewiadomo, jak ma być ukształtowany Senat? Jak można uchwalać Konstytucję, w której niewiadomą jest struktura głównych instytucyj państwowych? Czy można uchwalać jakieś „X", jakąś niewiadomą? Sprzeciwia się to podstawom obecnej Konstytucji marcowej. Druga rzecz formalna — to znane nielegalne przeszwarcowanie projektu Konstytucji w Sejmie. Trzecia rzecz — to projektowane podobno uchwalenie projektu senackiego [redacted] wieniom Konstytucji. Czy nowa Konstytucja, obciążona takiemi trzema błędami formalnemi, będzie miała jakieś znaczenie i powagę? Co na to powie społeczeństwo?

Mówca kończy oświadczeniem, że **stronnictwo socjalistyczne będzie z całą bezwzględnością walczyło przeciwko reakcyjnemu projektowi Konstytucji**, pozbawiającemu lud znacznej części praw i odsuwającemu go od istotnej roli w państwie!

Dziś od godz. 10 r. zwłoki tow. Aleksandra Dębskiego będą wystawione w gmachu Z.Z.K. przy ul. Czerwonego Krzyża 20 w Warszawie
Tam będziemy Go żegnali

Aleksander DĘBSKI

senator Rzeczypospolitej,

członek pierwszej polskiej gminy socjalistycznej w Petersburgu, działacz Pierwszego „Proletarjatu", jeden z założycieli Polskiej Partji Socjalistycznej, organizator polskiego ruchu niepodległościowego w Stanach Zjednoczonych w dobie wojny światowej,

wierny do końca towarzysz naszej pracy i walki.

Zmarł w Warszawie w dn. 6 marca w 79 roku życia.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 9 marca o godz. 2 m. 30 pp. z przed gmachu Z.Z.K. przy ul. Czerwonego Krzyża 20, na cmentarz powązkowski.

RADA NACZELNA i C.K.W. POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ
KOMISJA CENTRALNA ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH W POLSCE
ZWIĄZEK PARLAMENTARNY POLSKICH SOCJALISTÓW
TOWARZYSTWO UNIWERSYTETU ROBOTNICZEGO
ORGANIZACJA MŁODZIEŻY T. U. R.
CZERWONE HARCERSTWO T. U. R.
ROBOTNICZE TOWARZYSTWO PRZYJACIÓŁ DZIECI
ZWIĄZEK ROBOTNICZYCH STOWARZYSZEŃ SPORTOWYCH.

Wojna domowa w Grecji

Walki trwają dalej

Raporty ministra wojny

Minister wojny gen. Kondylis nadesłał prezydentowi Tsaldarisowie sprawozdanie z operacyj przeciwko powstańcom we Wschodniej Macedonji. W środę popołudniu wojska rządowe miały rozpocząć energiczną akcję. **Na przeszkodzie stnęła nagła zmiana pogody.** Obecnie panuje mgła, która zupełnie uniemożliwia wykonanie manewrów, które miały na celu oloczenie wojsk gen. Kamenosa. Z chwilą zmiany warunków atmosferycznych akcja będzie wszczęta niezwłocznie. Minister wojny dodaje w swem sprawozdaniu do prezesa rady ministrów, iż jest „głęboko wzruszony entuzjastycznem poparciem ze strony ludności oraz poświęceniem i oddaniem się żołnierzy".

Pomimo złej pogody 20 aeroplanów pod dowództwem Kondylisa wykonało szereg lotów obserwacyjnych w celu ustalenia pozycyj wojsk powstańczych. Samoloty pomimo bardzo małego pola widzenia doskonale wywiązały się ze swego zadania (tak przynajmniej twierdzi Kondylis).

*

[illegible]

strej zimy ruch wojska na front trwa bez przerwy. Zaopatrywanie wojska w żywność nie napotyka na żadne przeszkody. Niepogoda zaczęła ustępować. Samoloty dokonały kilkakrotnie lotów. Nie zwracając uwagi na niebezpieczeństwo samoloty zbliżyły się do Seres, obniżając swój lot do wysokości 20 mtr. i zbombardowały koszary i dworzec w Cavalli i w Seresie, wywołując niebywałe zamieszanie wśród powstańców. (Kondylis zapomniał, że w poprzednim komunikacie rządowym stwierdził, że Seres jest w rękach wojsk rządowych).

W dalszym ciągu depeszy Kondylis przedstawia sytuację powstńców, jako beznadziejną. W wojsku powstańczem panuje zamęt i brak dyscypliny. Dziś, jeżeli pozwoli na to pogoda, wojska rządowe rozpoczną ofensywę i rozproszą powstańców. Zlikwidowanie powstańców — kończy Kondylis jest obecnie już tylko kwestją czasu

*

W rozmowie z dziennikarzami zagranicznymi generał Kondylis oświadczył, iż powstańcy nie powinni liczyć na pomoc części zbuntowanej floty. Dotychczas w pobliżu Czayezi zjawił się tylko jeden z okrętów opanowanych przez powstańców, ale wkrótce oddalił się dając dwa ślepe strzały. Kondylis podkreślił, iż nic nie może uratować powstańców. Zwycięstwo wojsk rządowych nie ulega wątpliwości. Rząd rozporządza również flotą, która rozpoczęła już akcję. (PAT).

Gen. Kondylis mija się z prawdą

Niemieckie Biuro Informacyjne donosi z Białogrodu, że według informacyj tamtejszych dzienników, położenie w Grecji w ciągu ostatniej doby nie uległo zmianie. Gen. Kondylis, naczelny dowódca wojsk rządowych, waha się jakoby z rozpoczęciem decydującej bitwy.

Dziennik „Politika" twierdzi, że POWSTAŃCY ROZPORZADZAJĄ ZNACZNEMI ZAPASAMI BRONI I AMUNICJI, GDYŻ W ICH RECE DOSTAŁY SIĘ BOGATO ZAOPATRZONE ARSENAŁY W SERES, KAWALLI i DEDEAGACZU. Wielu zmobilizowanych rezerwistów oddziały rządowe odsyłają spowrotem, uważając ich za niepewnych. Venizelos prowadzi również energiczną akcję werbunkową przeciwko Rządowi. W Atenach rozrzucono wielkie [illegible] odezw, wzywających ludność [illegible] wystąpienia przeciwko Rządowi. Jakkolwiek że strony oficjalnej twierdzą, że flota, którą rozporządzają powstańcy jest niezdolna do akcji, gdyż okrętom brak węgla, oczekiwany jest w najbliższej przyszłości atak na Saloniki. Według prywatnych wiadomości, okręty znajdują się już w drodze do Salonik, przyczem 1 torpedowiec zbliżył się do portu salonickiego i dał kilka strzałów do miasta, poczem jednak znowu się oddalił. Okręty powstańcze ciągną za sobą kilka statków pasażerskich, [illegible] ły po drodze. ((PAT).

Powstańcy wyparli wojska rządowe z szeregu miast

[illegible] że wbrew doniesieniom oficjalnym, sytuacja w Grecji przedstawia się w dalszym ciągu bardzo krytycznie. Uchodźcy w Tracji twierdzą, że powstańcy znowu wyparli wojsko rządowe z miasta Seres. Także w miejscowości Drama walki trwają dalej. W Larisie powstańcy objęli zarząd miasta i ustanowili nowego prefekta i burmistrza.

Losy powstania

Z Aten donoszą, że według zapewnień z kół rządowych los powstania rozstrzygnie się w ciągu najbliższych dni. Rząd dąży do szybkiego zlikwidowania główniejszych ośrodków akcji powstańczej, obawiając się, że przedłużenie walki mogłoby ujemnie wpłynąć na nastroje ludności. W czwartek wysłano przeciw zbuntowanym okrętom wojennym nową zwiększoną eskadrę lotniczą. Jednocześnie dwie łodzie podwodne, których załoga została wierna rządowi, otrzymały polecenie wyruszenia na morze i storpedowania zbuntowanych statków. (ATE).

W cieśninach tureckich

Władze tureckie zatrzymały 5 parowców greckich, które chciały przejechać przez Bosfor. Zachodzi podejrzenie, że parowce te miały zaopatrzyć w żywność i w węgiel powstańców. Jeden z parowców jest własnością rodziny Ve[illegible]

Okręty wyjeżdżające ze Stambułu odmawiają przyjmowania na pokład pasażerów, pragnących udać się do Grecji.

Krażownik „Aweroff"

„Zatopiony" przez... komunikaty urzędowe krążownik powstańczy „Aweroff" zarzucił kotwicę w porcie Mytilene na wyspie Lesbos i wysadził marynarzy, którzy zajęli miasto. ((PAT).

„Szczęście Luizy"

W związku z procesem kopalni „Szczęście Luizy" rozeszła się w Katowicach pogłoska, że odwołanie przeciwko ogłoszeniu upadłości kopalni zostało przez Sąd Apelacyjny odrzucone. Potwierdzenia tej wiadomości narazie brak.

Rada zakładowa postanowiła w związku z tem odbyć naradę ze strajkującymi, celem [illegible] dalszego stanowiska. Jak słychać dalej, dzierżawcy kopalni poza plecami robotników pertraktują z Konwencją Węglową, celem odstąpienia licencji kopalni Konwencji Węglowej.

Strajk trwa narazie dalej.

*

NA STR. 3-ej ZAMIESZCZAMY REPORTAŻ O STANIE RZECZY W KOPALNI.

O wykonanie umowy

w salinach państwowych

W sprawie niewykonania umowy w salinach Bochni i Wieliczki interwenjował wczoraj u dyrektora Monopolu Solnego, p. Wałacha, sekretarz C. Z. G. tow. Stańczyk.

Po przedstawieniu skarg robotników dyr. Wałach oświadczył, że już polecił usunąć pewne niedopatrzenia przy wprowadzaniu nowej umowy, dalsze zaś skargi robotników rozpatrzy i wyjaśni delegowany na miejsce przedstawiciel Gen. [illegible]

„Sanacyjna" konstytucja w komisji sejmowej

Wczoraj Komisja Konstytucyjna Sejmu kontynuowała dyskusję nad projektem konstytucji, który wrócił już z Senatu do Sejmu.

Przemówienie tow. Czapińskiego podajemy osobno, tu zaś streszczamy tylko przemówienia przedstawicieli innych klubów poselskich, podając ważniejsze argumenty, przemawiające przeciw samej istocie projektu, jak i przeciw sposobom uchwalenia go przez „sanacyjne" większości Izb.

Pos. Winiarski (Kl. Nar.) sądzi, że gdyby obowiązująca obecnie Konstytucja była istotnie przestrzegana, to nie byłoby powodu na nią narzekać. Głosowanie za odrzuceniem poprawek Senatu wcale nie uważa za powrót do tekstu sejmowego, gdyż uważa go wogóle za niebywały. Wadą projektu jest, że utrwala stan walki w społeczeństwie.

Przeciw projektowi wypowiada się także pos. Jankowski z klubu N. P. R.

STANOWISKO UKRAIŃCÓW.

Pos. Zahajkiewicz podkreśla paradoksalność sytuacji, jeżeli odrzuci się poprawki Senatu. Pozostanie projekt sejmowy, który nie jest ustawą, lecz luźnemi tezami. W Polsce układ stosunków nie dał Ukraińcom prawa do samostanowienia, jednak wszystkie państwa Ententy stwierdziły, że Ukraińcom w Polsce należy się autonomja. Polska zaciągnęła w tym duchu zobowiązania międzynarodowe. Żądę włączenia do konstytucji postanowienia, przyznającego Ukraińcom autonomji terytorjalnej z [illegible], rządem, sądownictwem, [illegible] i terytorjalną siłą [illegible]

NIECHLUJNA ROBOTA.

Pos. Stan. Stroński zwraca uwagę na stale używany przez referenta projektu zwrot: „My zrobiliśmy, my mówiliśmy" itp. Pan Car w obradach Senatu udziału nie brał, więc chodzi chyba o Blok Bezpartyjny. Mówca wykazuje długi szereg błędów zarówno stylistycznych, jak i logicznych w opracowa[illegible] przez BB projekcie. Mówca powiada:

„Odrazu w pierwszem zdaniu art. 1 było: „Państwo polskie jest wspólnem dobrem wszystkich *jego* obywateli" W Senacie wyraz „jego" został skreślony. P. Car przyznał, że to może być usunięte. Nie „może", lecz musi. Nie można powiedzieć, że „ojciec jest opiekunem wszystkich jego dzieci", tylko swoich dzieci, bo gdyby „jego", to szłoby już zadaleko. Po przeczytaniu więc tego pierwszego zdania w pierwszym artykule, należało już cały projekt odesłać. W tymże artykule, w końcowym ustępie, jest powiedziane, że pokolenie odpowiada swoim honorem i swojem imieniem. Konia z rzędem temu, kto wie, co to jest imię pokolenia. W „Gazecie Polskiej", w sprawozdaniu z obrad Senatu, uczciwy zecer zmienił to na „honorem i mieniem". To była zrozumiała i rozsądna poprawka do konstytucji".

Pos. Stroński uważa, że konstytucja to nie list miłosny i musi być starannie opracowana. W konkluzji dochodzi do wniosku, że jest to niechlujna robota.

WYMAGANE DWIE TRZECIE GŁOSÓW.

Dalej mówca przechodzi do sposobu załatwiania poprawek senackich przez Sejm i powiada:

„A teraz co się tyczy sposobu traktowania tych zmian w Sejmie. Tylko to może być nowem brzmieniem konstytucji lub jakąkolwiek zmianą w tekście konstytucji, co miało za sobą 3/5 głosów, zarówno w Sejmie, jak i w Senacie. Ten przepis jest jasny. Tymczasem teraz stan rzeczy jest taki, że mamy niektóre przepisy, za któremi była rzekomo większość 2/3 w Sejmie, inne, za któremi była większość 3/5 Senatu, wreszcie, w myśl art. 68 projektu, mamy wyliczone w nim artykuły konstytucji marcowej, które zachowują swą moc. Oto są skutki postępowania [illegible] Sytuacja jest teraz tak zagmatwana, że niema już innego wyjścia, jak zacząć wszystko nanowo. Dlatego też za niczem z tego, co nam przedłożono, głosować nie możemy".

*

Po przerwie przemawiali pp. Czernicki (Kl. Lud.) i Komarnicki (Kl. Nar.), obydwaj ostro przeciwko projektowi.

✝

ALEKSANDER DĘBSKI

Senator Rzeczypospolitej Polskiej,
Działacz socjalistyczny i niepodległościowy, odznaczony krzyżem legjonowym i krzyżem niepodległości z mieczami

zmarł dnia 6-go marca 1935 r. w 79 roku życia

Wyprowadzenie zwłok z domu Związku Zawodowego Kolejarzy, ul. Czerw. Krzyża 20, na cmentarz Powązkowski odbędzie się w sobotę dnia 9-go marca, o godz. 2.30 p. p. o czem zawiadamia

Rodzina

ALEKSANDER DĘBSKI

Senator Rzeczypospolitej Polskiej
Członek Stow. b. więźniów Politycznych,
Członek Pierwszego Proletarjatu
Jeden z założycieli P. P. S.

ZMARŁ w DNIU 6-tym MARCA b.r. w WIEKU 79 LAT

Wyprowadzenie ciała na cmentarz Powązkowski z domu Z.Z.K. przy ul. Czerwonego Krzyża 20, gdzie zwłoki począwszy od 8 b.m. będą wystawione dla złożenia hołdu, odbędzie się dn. 9 b.m. o g. 2.30 p.p.

Do jak najliczniejszego udziału w pogrzebie wzywa

Zarząd Główny Stowarzyszenia b. więźniów politycznych

W Chodzieży znowu strajk

W Chodzieży, w fabryce M. Mańczaka, wybuchł znowu strajk.

Spółka dzierżawna, po przegranym strajku przypuściła atak na Związek Chemiczny. W tym celu przyjęła do pracy trzech renegatów, znanych na tym terenie rozbijaczy i łamistrajków, by przy ich pomocy przystąpić do rozbicia organizacji Związku Chemicznego.

Robotnicy „nieproszonych gości" usunęli z terenu fabrycznego.

Fabryka zwolniła przedstawicieli Wydziału Robotniczego i Związku, wówczas robotnicy, w liczbie 400 osób, stanęli w obronie zwolnionych i zastrajkowali. Strajk wybuchł w poniedziałek dnia 4 marca i trwa do chwili obecnej.

Kopalnia „Szczęście Luizy"

Kapitalizm współczesny i jego ofiary

Przed bramą śmierci

(Od naszego wysłannika specjalnego)

Znowu drukujemy wrażenia naszego wysłannika, który zetknął znów bezpośrednio z bohaterskimi górnikami „Szczęścia Luizy". Ten opis wstrząsa mocniej, niż najostrzejsza odezwa. Bezczynność „czynników miarodajnych" wprost przeraża. Red.

Zupełnie niespodziewanie znalazłem się po raz drugi w podziemiach kop. „Szczęścia Luizy". Gdy przed tygodniem odwiedziłem strajkujących górników, nie przypuszczałem, że heroiczna ich walka potrwa tak długo. Dziś, w piątek upłynęło 17 dni od rozpoczęcia strajku! Ogromny szmat czasu, mierząc go przejściami strajkujących! Ci, którzy chodzą po ulicy, żyją regularnem życiem człowieka rzekomo cywilizowanego, wypełniając dzień i noc pracą zawodową i drobnemi przyjemnościami dnia, nigdy nie odczują tego, co przeżywał strajkujący w ciągu 17 dni, podobnych do długiej czarnej nocy. Tylko zegarek, mierzący czas, uświadamia ich, że teraz jest tam u góry dzień lub noc.

Wybieram się do strajkujących z niezwykłymi gośćmi w odwiedziny. Oto przebywający na G. Śląsku w celach inspekcyjnych wice-dyrektor Instytutu Spraw Społecznych w Warszawie p. Adamiecki, oraz redaktor „Robotniczego Przeglądu Gospodarczego" tow. Antoni Zdanowski, którzy chcieli osobiście zetknąć się z strajkującymi, aby na podstawie własnych obserwacyj urobić sobie sąd o przyczynach i przebiegu akcji strajkowej. Towarzyszy nam kilku sekretarzy z C. Z. G.

Do Szopienic przybywamy po 9-ej rano. Szybko urządzamy pomiędzy sobą małą zbiórkę, aby doręczyć strajkującym choć skromny upominek w postaci tytoniu, tak upragnionego przez górników. Gdyśmy przybyli na kopalnię, komunikują nam, że p. adw. Kowal (syndyk masy konkursowej) nie życzy sobie nawiązania kontaktu ze strajkującymi. Wobec tego zakazu, zwracamy się do władzy nadzorczej, jako jedynie miarodajnego czynnika o zezwolenie na zejście do kopalni, które też uzyskujemy. Towarzyszą nam personel techniczny i rada zakładowa.

Po przybyciu w podziemia SPOSTRZEGAM RZUCAJĄCE SIĘ W OCZY ZMIANY. Z powodu długiej przerwy w pracy, NAGROMADZIŁO SIĘ WIĘCEJ WODY W GANKACH. Atmosfera jest bardziej duszna niż podczas pierwszego mojego pobytu, gdyż ganek, doprowadzający powietrze z szybu powietrznego zawalił się. Strajkujących znajdujemy w tym samym ganku, w którym przebywają już 17 dni bez przerwy. Dyr. Adamiecki i tow. Zdanowski drapią się trochę wyżej w sam środek kłębowiska ciał górniczych, spoczywających w pyle i prochu posadzki pochylni. Widok jest przerażający!

Spod grubego pokładu pyłu węglowego trudno rozeznać twarze ludzkie. Policzki są głęboko zapadnięte, a jedynie oczy świecą jakimś dziwnym blaskiem fosforycznym, jakgdyby w silnej gorączce.

Patrzymy tak na siebie milcząco i nie znajdujemy słów, by przerwać tą tragiczną, nabrzmiałą grozą ciszę. Bo cóż mamy im powiedzieć?

Jak odezwać się do ludzi, którzy pozostawili wszystko poza sobą w postanowieniu wytrwania aż do końca — wszystko jedno jakiego końca? Bohaterstwo tych ludzi ocenić może tylko górnik, który wie, że przecież każdej chwili może się tu załamać strop i pogrzebać wszystkich w jednej wielkiej, wspólnej mogile...

Powoli, bardzo powoli nawiązuje się rozmowa ze strajkującymi. Nici tej rozmowy nawiązują członkowie rady zakładowej, stwarzając bezpośredni pomost pomiędzy nimi a nami. Rozmowa dotyczy przyczyn strajku. Strajkujemy w obronie warsztatu pracy, bo cóż zostanie nam, gdy zostanie on zamknięty? Ze słów tych przebija paniczna obawa utraty pracy. Zarabiają bardzo mało, a pracują bardzo ciężko. Niema tam nowoczesnych urządzeń technicznych i wszystko trzeba wykonać ręczną pracą. Rębacz zarabiał brutto 6.25 zł. inni zarabiali po 4.25 zł. brutto dziennie. Po potrąceniach nie zostanie im wiele, ale wolą to, niż bezrobocie.

Żegnamy ich, pocieszając strajkujących, że decyzja — taka lub inna — musi zapaść w najbliższych dniach.

Udajemy się następnie głównym gankiem do przodku; prowadzą nas sztyger i rada zakładowa. Im dalej wgłąb kopalni, tem niższe są stropy, temwięcej wody na posadce i coraz bardziej duszno.

Przechodzimy miejsce, gdzie wysokość ganku wynosi zaledwie 1.20 metrów. Pochód ten, oświecony skąpo przez lampki górnicze, jest jakby opowieścią o wielkim napięciu realistycznem. Ganek załamuje się co chwilę w dziwne zakrętasy. Są to uskoki, które tamują dalszy pochód górników w poszukiwaniu pokładu węgla, zdatnego do eksploatacji.

Przy każdym uskoku trzeba szukać nowej drogi, aby dotrzeć do upragnionego celu. Ile trzeba fizycznego wysiłku, ile obliczeń, by trafić w miejsce, gdzie prawdopodobnie znajduje się dobry pokład. W drodze mijamy zabudowane już ganki, skąd węgiel już wybrano, docierając powoli do miejsca, gdzie znajduje się tak zwany „matt". Jest to miejsce, gdzie znajdują się gazy trujące. Przed nami otwiera się ganek prowadzący w silnym spadku w dół. Odbudówka drewniana wisi tu w strzępach; olbrzymi nacisk piaskowca połamał grube belki i sztomple, jak patyki. Z ciemnego otworu wieje ku nam groza nieznanej śmierci... Dookoła nas panuje absolutna cisza — cisza cmentarna. W tym miejscu chcą strajkujący popełnić zbiorowe samobójstwo w razie...

Będąc u kresu naszej wędrówki podziemnej zawracamy, przyśpieszając coraz bardziej kroku. Wydaje nam się, jak gdyby czyhająca śmierć siedziała nam na karku. Szybko przebywamy przestrzeń dzielącą nas od szybu i z radością witamy wejście do szybu, stanowiące dla nas bramę do życia. Podnoszę głowę i widzę nad sobą otwór szybu, wyglądający z tej głębiny, jak maleńkie okienko, wypełnione światłem i słońcem...

Gromadzimy się wszyscy w małej cechowni, gdzie doprowadzamy się do porządku, myjąc ręce i twarz z pyłu węglowego, czyszcząc ubranie i obuwie. Zdaje mi się, że pomimo przygnębienia, widzę na twarzach wszystkich uśmiech radości, że oto odeszliśmy daleko od bramy śmierci...

S.

Endecja w blasku „chwały"

Piszą nam z Łodzi:

Prowokacyjne popisy endeckiej większości w łódzkiej Radzie Miejskiej absorbują w dalszym ciągu uwagę opinji publicznej, wywołując powszechnie mało pochlebne dla radnych endeckich komentarze. Ostatnie występy adw. Kowalskiego i Spółki w obradach komisyjnych nad budżetem miejskim dostarczyły znowu obfitego materjału do ustalenia społecznego oblicza i „generalnej linji" politycznej bogoojczyźnianych ma-[illegible].

Zgodnie więc z tą „linją generalną" postanowili endecy w toku obrad budżetowych OBNIŻYĆ POBORY PRACOWNIKÓW miejskich drogą zmniejszenia o połowę pobieranego dotychczas dodatku komunalnego oraz skreślić pozycję od lat umieszczaną w budżecie na zapomogi i remuneracje dla urzędników. Jednocześnie zakwestjonowali endecy sumę przeznaczoną na emerytury dla członków poprzedniego magistratu, co świadczy nietylko o braku poczucia prawnego, ale i o niezrozumiałej wprost, zaciętej mściwości panów „narodowców". Na tem samem posiedzeniu komisji — oczywiście celem utrzymania swoistej równowagi — zrobili endecy piękny PREZENT KAMIENICZNIKOM ŁÓDZKIM, postanawiając obniżkę komunalnego podatku od nieruchomości o połowę. Nie koniec na tem. Zaraz następnego dnia, kontynuując swą niszczycielską robotę, uchwalili też endecy likwidację istniejących od kilkunastu lat warsztatów rzemieślniczych miejskich, co oznacza w praktyce pozbawienie pracy z górą 70 robotników, skazanie na głód kilkuset osób z ich rodzin. Likwidacja warsztatów miejskich — według planów endecji — ma być utorowaniem dostępu dla różnego kalibru dostawców i przedsiębiorców prywatnych, licznie wśród frakcji endeckiej reprezentowanych.

Tak więc endecy, którzy uchwalili dla SWEGO prezydjum wielotysięczne pensje, a dla SWOICH organizacyj partyjnych bardzo grube subsydja, zabierają z lekkiem sercem ostatnie grosze nędznie płatnym pracownikom miejskim, wyrzucają na bruk robotników i t. d. i t. p., byleby tylko kamienicznikom i przedsiębiorcom móc świadczyć wzamian finansowe „grzeczności". Sprawy powyżej omówione dyskutowane będą jeszcze na plenum Rady Miejskiej. Tam właśnie wysoce osobliwa polityka endecka znajdzie dokładne i dosadne oświetlenie. Ciekawe, jak do tych obłędnych zamiarów endecji ustosunkują się t. zw. władze nadzorcze, które niezwykle czujną i gorliwą opieką otaczały samorząd łódzki wtedy, gdy na jego czele stali nasi towarzysze.

Należy podkreślić, że radni „sanacyjni" zachowują się wobec tych ataków furji endeckiej z dużą NEUTRALNOŚCIĄ, a nawet w niektórych wypadkach głosują razem z „narodową" większością. Jedynie takie bolące punkty, jak skreślenie subsydjów na różne imprezy B. B. W. R. i jego przybudówek zdołały „sanatorów" wytrącić z obojętności i skłonić do protestów. Nie można się temu zbytnio dziwić, skoro i tu i tam „klijentela" jest — ta sama.

Zresztą „sanacja" łódzka zdeprymowana jest najrozmaitszemi skandalami, wybuchającemi wciąż w jej łonie. Coraz to inny działacz „sanacyjny" w ten, czy inny sposób, znika z horyzontu: wsadzono już do paki generalissimusa łódzkich „rezerwistów" i radnego Piątkowskiego, w tajemniczych okolicznościach zginął wiceprezes rady grodzkiej B. B. — pułk. Walawski, odsadzono na stronę b. prezesa „federacji" — Merkla-Wielozierskiego, który swego czasu zdobił listę wyborczą łódzkich monarchistów, a później groził — w wywiadach prasowych — zagładą „wrogom wewnętrznym", przepędzono wreszcie ze stanowiska wojewódzkiego sekretarza B. B., niejakiego Lejczaka, osobnika o kryminalnej przeszłości. Siła złego na jednego. Nawet p. Najder, niezmordowany aranżer wszelkich uroczystości i jubileuszów, przycichł i stracił humor, ośmieszony swą nieudałą ofensywą na fotel prezydenta miasta. Czy można się w tych okolicznościach dziwić, że p. gen. Hubicki, desygnowany przed pół rokiem na dyktatora łódzkiej „sanacji", uważany jest coraz powszechniej i nie bez podstawy za — przysłowiowego generała bez armji...?

VESTER.

Depesze

Rozwydrzony faszyzm w Estonji

Rozwiązanie wszystkich partyj politycznych

Ministerjum spraw wewnętrznych ogłosiło rozporządzenie o likwidacji wszystkich partyj i organizacyj politycznych. Zabronione zostały wszelkie publiczne zebrania polityczne, mowy, obchody i demonstracje.

W wywiadzie, udzielonym prasie, minister spraw wewnętrznych Eenpalu oświadczył, iż z dniem dzisiejszym nie należy w pismach używać nawet nazwy dawnych partyj politycznych. (PAT).

W praktyce, rzecz oczywista, partje reakcyjne będą istniały nadal pod inną nazwą. Cios uderza naprawdę tylko w ruch robotniczy i w lewicę ruchu chłopskiego. Samego ruchu faszyzm estoński nie zniszczy. Represje nie złamały nigdy żadnego ruchu żywego.

Simon jedzie jednak do Warszawy i Moskwy

Dyplomatyczny korespondent „Daily Telegraph" omawiając odroczenie wizyty Simona w Berlinie, zaznacza, że plan wizyt w Warszawie i Moskwie nie został wcale zaniechany. Rząd angielski otrzymał od przedstawicieli zainteresowanych państw zapewnienia, że uważają one wizytę ministrów angielskich w dalszym ciągu za aktualną. Ogólnie przypuszczają, że podczas poniedziałkowej debaty w izbie gmin przedstawiciel Rządu złoży oświadczenie w tej sprawie. (ATE.).

Boją się nowej rewolucji w Hiszpanji

W Hiszpanji z polecenia Rządu opracowano plan zapobieżenia nowym „zamachom" rewolucyjnym. Plan przewiduje stworzenie w Asturji bazy lotniczej i wybudowanie 7 koszar dla gwardji cywilnej, której dotychczasowa liczba ma być podwojona. (PAT.).

Na Kubie

KRWAWE ZAJŚCIA, STRAJKI, WOJSKO, BOMBY I KARABINY MASZYNOWE.

Uniwersytet i wszystkie gmachy publiczne w Havanie zajęło wojsko i policja. Do rozgłośni w Havanie wtargnęło 8 uzbrojonych w karabin maszynowy osobników, którzy uszkodzili stację nadawczą. (PAT.).

Wczoraj wybuchł strajk urzędników kilku ministerjów w Havannie. Przejeżdżający przez miasto nieznany samochód był ostrzeliwany ogniem karabinu maszynowego z innego samochodu. Dwie osoby zostały zabite, a kilkanaście odniosło rany. (PAT.).

W Panteonie

Na wniosek dep. Borela komisja oświatowa francuskiej Izby Deputowanych przyłączyła się jednomyślnie do przychylnej opinji analogicznej komisji Senatu w sprawie przeniesienia zwłok Piotra i Marji ze Skłodowskich Curie do Panteonu. (PAT.).

Bezrobocie w St. Zjednoczonych

Liczba bezrobotnych w St. Zjednoczonych pobierających zasiłki wynosi w danej chwili 5.400.000 rodzin, co wraz z członkami rodzin stanowi 21.600.000 osób. Do tej liczby należy dodać jeszcze 775.000 pojedynczych osób, nieposiadających pracy. Zasiłki udzielane przez Rząd bezrobotnym wynoszą dziennie 5 miljonów dolarów. (PAT.).

Rzeki znowu zamarzają

Nawrót zimy spowodował opadanie wód i tworzenie się gęstej kry na wszystkich rzekach. Szczególnie gęsta kra płynie dolnym biegiem Wisły.

Przy brzegach tworzą się na rzekach powłoki lodowe. Władze wodne przewidują ponowne częściowe zamarznięcie rzek przy dłuższem utrzymaniu się niskiej temperatury.

Na Dźwinie, w dorzeczu górnego Niemna i w dorzeczu Prypeci utrzymują się grube lody za stycznia r. b. Również przy źródłach rzek w Karpatach powłoki lodowe pozostały bez zmian. (PRESS.).

Mały feljeton

Kocioł bałkański

Gdyby Venizelos i jego przyjaciele polityczni przez jedną chociażby chwilę mogli przypuszczać że ich bunt przeciw zakapturzonym monarchistom odbije się głośnem echem nad Wisłą i w kawiarence „Zadymionej" poróżni z sobą dwuch starych przyjaciół, pana Adolfa i pana Rudolfa, to z pewnością daliby pokój całemu przedsięwzięciu, wychodząc z słusznego zresztą założenia, że gra nie warta świeczki.

Gdzie, kiedy i w jakich okolicznościach poznali się pan Adolf i pan Rudolf—trudno dziś dociekać, a zresztą niewarto. Jedno jest pewne, że dwaj ci rówieśnicy, dźwigający szósty krzyżyk na plecach, przywiązali się do siebie, pomimo iż pan Adolf jest rodowitym warszawianinem, a pan Rudolf przybył do stolicy wraz z pierwszą falą przybyszów z górnego dorzecza Wisły.

Pan Adolf z pewną wyższością spogląda na pana Rudolfa, jako na prowincjonalistę, jako na człowieka z partykularza, pan Rudolf zaś odpłaca mu pięknem za nadobne, mając się za człowieka cywilizowanego Zachodu wobec pana Adolfa, którego w duchu ma za półdzikiego „przywiślińca" i Azjatę.

Wieczorami spotykają się przy małej czarnej w „Zadymionej", gdzie od 16 lat grywają w szachy, politykują, dyskutują, klną na czasy i na porządki, skaczą sobie do oczu, wymyślają sobie wzajemnie od galileuszów i warszawistów, poczem w najlepszej zgodzie przed godziną zamykania bram opuszczają lokal.

Ostatniemi tygodniami dwaj przyjaciele więcej zajmowali się szachami, niż polityką. Zatarg włosko - abisyński nie zdołał ich poróżnić. Obaj byli zgodni co do tego, że starym włoskim koszulom należy się basarunek z czarnych abisyńskich rąk, bo „po jakiego djabła lezą tam, gdzie ich nie proszą?"

Ale wybuchła w Grecji wojna domowa i pomiędzy przyjaciółmi padł dawno nie słyszany wyraz: „kocioł bałkański".

— Tak się zaczęło w roku 1912—rzekł sentymentalnie pan Rudolf.

— A potem zamordowali wam... t. j. chciałem powiedzieć: Austrjakom, następcę tronu — dodał p. Adolf.

— Tego się teraz nie obawiam, ale od Bałkanów rozgorzała wojna światowa — zaznaczył p. Rudolf.

— My na tem tylko zyskaliśmy, może i teraz coś zyskamy—dorzucił p. Adolf.

— Zyskaliśmy Niepodległość — objaśnił p. Rudolf.

— To się nie powtórzy, bo Niepodległość mamy.

— Historja lubi się powtarzać.

Pan Adolf zamyślił się.

— Powtarza się, powiada pan! Słuchaj pan — mówił, cedząc słowa p. Adolf — wszystko może się powtórzyć. I wojna bałkańska, i zamordowanie jakiegoś następcy tronu, i wojna światowa, i kongres Wersalski. Wszystko to wytrzymamy. Ale jak drugi raz przyłączą do nas jeszcze jedną Galicję, tego już nie wytrzymamy.

Od dwuch dni stolik w „Zadymionej" jest osierocony. Od dwuch dni ani p. Adolf, ani p. Rudolf nie zaglądają do kawiarni. Nie należy jednakże tem się przejmować. Jutro, a może już dzisiaj znowu zasiądą do partji szachów.

Bo, pomimo wszystko, przywiązali się do siebie.

ULTIMUS.

C. K. W.

Posiedzenie C. K. W. PPS. odbędzie się we wtorek, dn. 12 marca, o godz. 10 rano, w lokalu Sekretarjatu Generalnego przy ul. Wareckiej 7.

Sprawa ONR'owców

Warszawski Sąd Okręgowy, który rozpatrywał wczoraj jak podawaliśmy sprawę ONR-owców, skazanych w swoim czasie za udział w majówce w Międzylesiu wydał wyrok zatwierdzający kary od 1 roku do 6 mies. więzienia w stosunku do Bartoszewicza, Jasińskiego, Głębockiego, Ziemły, Kocińskiego, Łaputy, Mazia, Gąkowskiego i Gwardeckiej. Sąd zmniejszył karę Stolarskiej na 6 mies. więzienia z zawieszeniem na 3 lata. Apl. adw. Chyżewicza Sąd uniewinnił.

Obrona [illegible]

[illegible]

Wojna domowa w Grecji

Sytuacja w środę wieczorem

Poniżej zestawiamy główne depesze o położeniu w Grecji, otrzymane w nocy ze środy na czwartek. Malują one sytuację ze środy wieczorem. Wiadomości najnowsze czytelnicy znajdą, jak zwykle, na pierwszych stronicach [illegible]

Z Aten donoszą: Minister wojny gen. Kondylis postanowił stoczyć z powstańcami decydującą bitwę w Macedonji w pobliżu miasta Serves. W Macedonji spadły po obfitych śniegach gwałtowne deszcze co utrudnia prowadzenie działań wojennych. Poza tem panuje niezwykle gęsta mgła. Wojska rządowe znajdują się w odległości 15 klm. od Serves i nie ośmieliły się przekroczyć dotychczas rzeki Strumy. Minister wojny przesłał premjerowi Tsaldarisowi depeszę, w której wyraża zadowolenie z postawy moralnej wojska i oświadcza, że wojska rządowe odniosą zwycięstwo z chwilą nastania lepszych warunków atmosferycznych. W Atenach koła miarodajne zadają pytanie, gdzie znajduje się obecnie flota powstańcza. Zrewoltowane okręty opuściły ubiegłej nocy Kretę i odpłynęły w nieznanym kierunku. Eskadry samolotów rządowych ie zdołały dotychczas ustalić miejsca postoju zrewoltowanych krążowników. Koła rządowe oświadczają, że flota pawstańcza będzie musiała niebawem poddać się spowodu braku opału i amunicji.

KONFISKATA MIENIA OPOZYCJI GRECKIEJ

Z Aten donoszą: W ciągu środy [illegible] zostali [illegible]towani wybitni przedstawiciele opozycji z byłym przewodniczącym parlamentu i wiceprze[illegible] stronnictwa Venizelstów, Sofuli[illegible] na czele. Dziennik urzędowy zamieszcza dekret w sprawie konfiskaty mienia przywódców opozycji, które będzie zużyte dla ofiar wojny domowej. W pierwszym rzędzie ulega konfiskacie (PAT.)

85-lecie urodzin Masaryka

W środę odbyły się w całej Czechosłowacji uroczystości, poświęcone 85-tej rocznicy urodzin prezydenta Masaryka. Na uroczystem posiedzeniu Izby poselskiej i Senatu uchwalono przez aklamację wysłać adres na ręce prezydenta. Na uniwersytecie Karola w Pradze oraz na uniwersytecie im. Masaryka w Brnie, odbyły się uroczyste akademje.

Wieczorem odbył się obiad galowy w gmachu ministerjum Spraw Zagranicznych.

Katastrofa kolejowa we Francji

Bohaterstwo maszynisty

Na linji Bordeaux a Libourne we Francji wykoleił się wczorajszej nocy pomiędzy stacjami Ambes a St. Loubes pociąg pośpieszny, idący z Angouleme do Bordeaux. Wagon 3-ej klasy wyskoczył z szyn. Pięciu pasażerów poniosło śmierć na miejscu, a 12 odniosło lżejsze lub cięższe obrażenia. 62 osoby wyszło bez szwanku. Stosunkowo mała il[illegible] ofiar jest zasługą maszynisty, który pomimo odniesienia ran, zdołał zahamować pociąg. Ranni zostali przewiezieni do szpitala. Tor nie jest dotychczas uprzątnięty. Ruch kolejowy odbywa się okrężną drogą. Przyczyną wypadku ma być zapalenie się osi. (ATE.).

Straszliwy pożar w Tokio

Z Tokio donoszą: Na jednem z przedmieść stolicy wybuchł wczorajszej nocy pożar, który szerzy się z wielką szybkością. Pomimo akcji straży pożarnej około 10 domów mieszkalnych spłonęło. W Nagoya spłonął instytut politechniczny. Straty wyrządzone przez pożar wynoszą kilka miljonów. Również znany hotel Shoyin, położony na brzegu jeziora Fuyji padł pastwą płomieni. Przyczyna katastrofy jest niewyjaśniona. (ATE.).

Zbrojenia Z.S.S.R.

Czerwona armja Ukrainy

Według doniesień z Moskwy podczas uroczystego obchodu 17-stolecia istnienia armji czerwonej zastępca dowódcy ukraińskiego okręgu wojennego, Amelin, wygłosił okolicznościowe przemówienie, w którem podał szereg wiadomości, dotyczących wzmocnienia oddziałów armji czerwonej stacjonowanych na Ukrainie. Liczba samolotów wojskowych na Ukrainie została powiększona w ciągu ostatnich trzech lat dwukrotnie. Również w zakresie uzbrojenia technicznego armji na Ukrainie poczyniono znaczne postępy. Zwłaszcza zwiększono sześciokrotnie liczbę czołgów. Na granicach Ukrainy Sowieckiej — oświadczył Amelin — wzniesiono fortyfikacje z betonu i żelaza. Przemówienie Amelina zostało wydrukowane w prasie Ukrainy Sowieckiej ze znacznem opóźnieniem (ATE.)

Henderson a Komisja Rozbrojeniowa

[illegible] rozważano sprawę dalszego przewodnictwa Hendersona na konferencji rozbrojeniowej, uznano jednak, że sprawa ta jest kwestją osobistą Hendersona i że wyrażanie w tej sprawie jakichkolwiek poglądów nie należy do kompetencji frakcji parlamentarnej Labour Party.

Sensacyjna kradzież

Sensacją dnia w Londynie jest zniknięcie w tajemniczych okolicznościach ładunku złota w sztabach i monetach z lotniska Croydon. Przesyłka złota posiadała wartość 20.000 funtów szterlingów. Została ona we wtorek wieczorem dostawiona w trzech skrzyniach na lotnisko i miała być rano przekazana do Paryża i Brukseli.

Gdy urzędnik lotniska wszedł do ściśle strzeżonego magazynu skonstatował brak przesyłki i stwierdził że drzwi wejściowe były otwarte. Policja kryminalna rozpoczęła śledztwo. Zachodzi przypuszczenie, że funkcjonarjusze lotniska byli w zmowie ze złodziejami i wspólnie dokonali kradzieży. (ATE).

Przed podróżami min. Simona

Gabinet Wielkiej Brytanji rozważał sytuację, wytworzoną przez odłożenie wizyty Simona w Berlinie. Pogląd gabinetu zmierzał w tym kierunku, że rozmowy z Rządem niemieckim nie należy zaniechać i że nie należy odrzucać nowej okazji rozmowy z Hitlerem. W gabinecie przeważać miał również pogląd, że w obecnej sytuacji nie należy decydować daty wyjazdu Simona do Moskwy i Warszawy co w okolicznościach panujących mogłoby być uważane za posunięcie, które w Berlinie znowu zostanie źle zrozumiane. Stojąc zasadniczo na stanowisku, że wizyta Simona w Moskwie i Warszawie winna dojść do skutku, gabinet W. Brytanji postanowić miał, aby decyzja co do daty wyjazdu Simona została odłożona aż do przyszłego posiedzenia gabinetu. (PAT).

Proces Rintelena

Czwarty (środa) dzień procesu Rintelena stał pod znakiem zeznań jednego z głównych świadków—naczelnego redaktora „Reichspost" Fundera. Zeznania jego Rintelen przerywał kilkakrotnie. Funder, któremu Schuschnigg powierzył 25 lipca sprowadzenie Rintelena do ministerjum obrony krajowej, gdzie obradował gabinet mówił również o dawnych swoich stosunkach z Rintelenem. Według Fundera, Rintelen dążył do objęcia stanowiska kanclerza lub prezydenta republiki, a nawet do dyktatury. Świadek przytacza pewną rozmowę, w której Rintelen miał prosić go o zbadanie terenu w sprawie objęcia prezydentury. Było to w roku 1924. Rintelen gwałtownie temu zaprzecza.

Wybory na Węgrzech

Z Budapesztu PAT donosi, że wybory do parlamentu odbędą się między 31 marca a 6 kwietnia. W całym kraju rozpoczęło już prace przygotowawcze do wyborów

Niema w Polsce ani katedry

ani docentury higjeny pracy!

We wszystkich państwach podjęto obecnie sprawę reformy studjów lekarskich. Dyskutuje ją również Sekcja Ligi Narodów. Konieczność reformy wynika z postępu nauki lekarskiej, która stworzyła ogromny już dziś dział profilaktyki—zapobiegania chorobom, niedość dotychczas uwzględniony w programach studjów na wydziałach lekarskich. Lekarz, który wychodzi z dzisiejszego uniwersytetu, jest niedostatecznie obznajmiony z tym nowym kierunkiem walki z chorobami.

Według opinji wielu fachowców, stosunkowo najnowocześniej zorganizowane jest studjum lekarskie w Rosji. Młode uniwersytety sowieckie posiadają bardzo rozbudowany dział profilatyki. M. in. uwzględniono w nich szeroko ważny dział higjeny pracy. Przy większości uniwersytetów jest specjalna katedra, poświęcona tej gałęzi nauki. Personel takiej katedry składa się z 3-ch profesorów zwyczajnych i większej liczby asystentów. Ponadto istnieje w Rosji kilkanaście instytutów naukowych, poświęconych medycynie pracy.

Ostatnio powstały również podobne instytuty w Anglji i w Niemczech. Nadto wszystkie większe uniwersytety tworzą nowe katedry i docentury higjeny pracy, aby przystosować się do nowych wymagań życia i nauki.

W Polsce sprawa reformy studjów lekarskich jest również aktualna. Wypowiadają się na ten temat w prasie fachowej liczni profesorowie. Podnosi się przytem zupełny brak personelu naukowego do objęcia nowych katedr higjeny. Np. w całej Polsce jest tylko jeden docent higjeny, niema zaś żadnej katedry ani docentury higjeny pracy. Istnieje jedynie w Warszawie, przy Państwowym Zakładzie Higjeny, mały oddział higjeny pracy, zatrudniającej trzy osoby personelu naukowego.

Jak na całą Polskę, jest to, naprawdę, niewiele...

Stan ten jest groźny zarówno dla przyszłości nauki polskiej, jak i przedewszystkiem dla stanu zdrowia publicznego.

Robotnicy popierajcie swoje pismo codzienne

WILLIAM LOCKE 128

RÓD BALTAZARÓW

(Autoryzowany przekład Bolesławy Kopelówny)

— Och, gdyby nie ujrzał jej nigdy na oczy — wykrzyknęła namiętnie.

— Jeżeli kocha się w niej, będzie musiał wyleczyć się z tego. Już Francja go wyleczy... A pozatem, jak mówiłem ci tamtego wieczoru, ta dama jest zupełnie nieczuła. Nie kłopocz się więc tem, moja droga.

— Zdajesz się nie rozumieć mnie wcale, drogi Janie — rzekła gwałtownie. — Ta kobieta kocha się w nim... Trwa to od miesięcy. Opowiedział mi o wszystkiem. Wstaje i jeździ z nim samochodem o godzinie ósmej rano.

— Głupia baba — mruknął Baltazar.

— Głupia, czy nie głupia... nie robiłaby tego, gdyby nie zakochała się w nim. Jest przecież lady Edną Donnithorpe. Spotykają się kiedy tylko mogą... Godfrey opowiadał mi o wszystkiem. Powinnam ci była powtórzyć, ale nie mogłam złamać słowa. Są kochankami...

— Kochankami? Co chcesz przez to powiedzieć? — zapytał, ściągając swoje ciężkie brwi.

— Jeszcze nie... Nie w tem znaczeniu; tego jestem pewna. Ale niedługo będą. — Spojrzała na niego niespokojnie. — Wiem, że stracę uczucie Godfrey'a, a może nawet twój szacunek, ale nie mogę postąpić inaczej. — Zatrzymała się, a potem wybuchnęła desperacko: — Ma uciec z nim dziś po południu...

— Niech wszyscy djabli — wykrzyknął Baltazar. Zaczął chodzić po pokoju i w pewnej chwili wyrzucił ręce w powietrze. — Och, ten przeklęty głupiec.— Obrócił się ku Marceli. — Czemuś, do licha, nie wstrzymała tego?

Zaczęła się tłomaczyć swoją bezsilnością. Jakżeż mogła? Oczywiście, użyła wszelkich argumentów — moralnych i towarzyskich. I tak już odszedł od niej, pieniąc się; nazwał ją kobietą nieczułą, o ciasnym horyzoncie; żałował, że kiedykolwiek obdarzył ją zaufaniem... Dawno jeszcze przyrzekł, że będzie jej opowiadał wszystko, a teraz — kiedy dotrzymał słowa — zwróciła się przeciwko niemu. Była bezsilna...

— Jest dość dorosły na to, aby pilnować swojej moralności — rzekł Baltazar — a ja nie jestem głupim hipokrytą, podnoszącym ręce do góry w przerażeniu. Ale co innego — uciec z Londynu z najbardziej znaną w towarzyskim świecie kobietą i obrócić w niwecz całą swoją karjerę... Och, cóż za nieprawdopodobny głupiec! Ten szczur Edgar Donnithorpe weźmie się do niego odrazu; to człowiek, który nie zatrzyma się na niczem... Konsekwencją tego będzie proces rozwodowy... Chłopiec będzie musiał podać się do dymisji — jeżeli go odrazu nie wyrzucą — a potem ożenić się z kobietą, o pięć lat od niego starszą. Gdzież tu będzie szczęście?

Baltazar wznowił swój spacer po pokoju w zwykły sobie impulsywny sposób, a Marcela nieśmiało wiodła za nim wzrokiem.

— Och, do djabła, — mruknął. Dopieroco wygłaszał wobec Quong Ho tyradę na temat zrównoważenia i opanowania Godfrey'a. A przecież nawet on nie popełnił nigdy podobnie nieprzytomnego czynu.

— A gdzież wybiera się ta niezrównana para?

Marcela powiedziała, że do jakiejś oddalonej małej willi, stanowiącej własność uprzejmej przyjaciółki lady Edny... Pięć mil od stacji, poczty, lub sklepu. Opustoszały Eden w dzikiej okolicy... Nie wie, czy to jest na północ, wschód, południe, czy zachód od Londynu. Usługiwać im będzie staruszka, sprawująca nadzór nad willą.

— Przypuszczam, że są już teraz w drodze — rzekł Baltazar.

— Nie wiem. Możliwe, że nie. Powiedział, że musi pojechać do miasta, aby zamówić sobie ekwipunek. Pozatem — dodała beznadziejnym tonem — czy to nie wszystko jedno, kiedy wyjeżdżają?

Baltazar szalał w bezsilnej wściekłości. — Niema nic, czegobym nie zrobił, aby to mogło się nie stać.— wykrzyknął. — Przypuszczam, że byłem głupcem. Ostrzegałaś mnie przecież... I to ja sam, jak osioł, zachęcałem ich do tego. Mógłbym napluć sobie w [illegible]

— To jest tak w twoim guście, drogi Janie, że mnie o to nie winisz — rzekła pokornie.

— Oczywiście, że ciebie nie winię. Uważałaś to za chłopięcy wybryk. No, ale co przyjdzie z mówienia o tem?

Jednak mówili w dalszym ciągu, pełni poczucia bzesilności.

— Nie mieli zamiaru zrobić nic desperackiego — rzekła — aż do tego ranka. Gdyby pozostał w Londynie, mogłoby się to ciągnąć bez końca. Ale perspektywa długich miesięcy we Francji podsyciła płomień... Kiedy przedstawiłam moralną stronę tego, odpowiedział mi: *„Tu quoque"*.

— Cóż to miało znaczyć?

— To, że gotowa byłam w jego wieku uciec z żonatym mężczyzną.

— Byłaś gotowa?

—Sądzę, że tak — odpowiedziała ze znużonym uśmiechem.

— Ale to była sprawa zupełnie innego rodzaju...

— Nie z moralnego punktu widzenia...

— Och, do djabła z moralnością! — zaklął.

Roześmiała się, pomimo swojej rozpaczy. Było to tak charakterystyczne dla tego człowieka. Jeżeli coś stawało mu na drodze, poprostu posyłał to do djabła i traktował jako rzecz nieistniejącą.

Baltazar chodził niespokojnie po pokoju, aż wzrok jego padł na odrzuconą bluzę i kamizelkę... Nałożył je na siebie gwałtownie, jakgdyby wybierał się w pogoń za błądzącą parą.

D. c. n.

Trwonienie grosza publicznego

Piszą nam ze Lwowa:

P. premjer Kozłowski w swem przemówieniu na ostatniem posiedzeniu Se[illegible] ubezpieczenia chorobowego kosztuje nas około 100 miljonów złotych rocznie. Gdyby całą ludność nasza tak drogo płaciła za swoje lecznictwo — Polska musiałaby wydawać rocznie około 1 miljarda złotych na koszt obsługi swoich chorych. Konkluzja słuszna, lecz założenie fałszywe. Lecznictwo w ubiegłym roku wykazuje wydatki na płace lekarzy maximum 10 miljonów w całej Pol[illegible] zatem drogie. Olbrzymie [illegible] biurokracja i, jak na poniższym przykładzie wykażemy, naraża ubezpieczalnie na wydatki, które w dzisiejszych czasach są wprost zbrodnią wo[illegible]

[illegible] zacji lecznictwa przez wprowadzenie „osławionej" instytucji „lekarzy domowych", dyrekcja ubezpieczalni lwowskiej, na której czele stali dwaj lekarze: dr. Szumski jako dyrektor, a emerytowany podpułkownik dr. Miziura, jako lekarz naczelny, wypowiedziała, na ogólną liczbę lekarzy ubezpieczalni 60 prawie połowę lekarzy, z czego 60 lekarzy stabilizowanych, którym [illegible] koło ½ miljona złotych. Wedle naszych wiadomości, nie istnieje w Polsce taka [illegible] odważyła [illegible] na [illegible]

Uważamy, że inicjatorzy tej masowej redukcji muszą mieć silne wpływy, jeśli się na nią ważyli i jeśli dogodzenie ich osob stej ambicji — gdyż pod tym kątem widzenia dokonano redukcji—było prawie że jedynym motorem działania.

P. minister Paciorkowski swego czasu oświadczył, że redukcja lekarzy w ubezpieczalniach nastąpi, lecz będzie ona dokonana bez krzywdy: zwolnieni będą ci, którzy mają inne źródła dochodu. We Lwowie tej zasady się nie trzymano. Weźmy przykład z lekarza naczelnego, który jest emerytem, ten nie został zwolniony i pobiera pensję 2050 zł. miesięcznie, prócz dyjet. Nie zostali zwolnieni lekarze, którzy mają inne posady, dobrą praktykę prywatną, żony dobrze płatnych urzędników itp. Przy zwolnieniach wypowiedziano przedewszystkiem wybitniejszym działaczom organizacji zawodowej którzy śmiało odważnie bronili ubezpieczeń społecznych i praw lekarzy, dalej lekarzy, których prawdziwie jedynem źródłem zarobkowania była posada w ubezpieczalni, mimo, że wielu z nich ma wybitne kwalifikacje lekarskie i latami bez zarzutu spełniali swe funkcje lekarskie. Ponieważ u panów z „elity" kwalifikacje wojskowe dziś odgrywają główną rolę przy obsadzie stanowisk, musimy zaznaczyć, że znaczna większość zredukowanych lekarzy, to oficerowie polscy, wielu z nich obrońcy Lwowa, a nawet [illegible]

Zwolnienie zredukowanych lekarzy miało nastąpić z dniem 28 lutego. Dnia 1 lutego lekarze zredukowani, z małymi wyjątkami, otrzymali z dyrekcji za[illegible] się ich od dalszej pracy, a płaca za miesiąc luty zostanie wypłacona. Na ich [illegible] równoczesne [illegible] sposób trwoni się grosz robotniczy.

Jeśli p. premjer poleci wglądnąć w takie sprawy, przekona się na jakie nieraz cele wydaje się krwawo zapracowany grosz robotniczy, i jak się doprowadza ubezpieczalnie do ruiny. Dziś wyrzucić [illegible] miljona na odprawy, a w miejsce [illegible] lekarzy przyjmować nowych — to może się zdarzyć jedynie w [illegible]

Komisarzem kasy jest inspektor pracy p. Zwoliński, który powinien bronić świata pracy.

Zet.

Naczelnik więzienia skazany

Naczelnik więzienia w Zawierciu 43-letni Józef Rychter skazany został na rok więzienia za uwalnianie od odbywania kasy zamożniejszych więźniów (za łapówki) i nadużycia przy zakupie żywności.

Nadużycia te ujawnił strażnik Nowak. Rychter, gdy się o tem dowiedział, dostarczył więźniowi Bruksowi do celi noża rzeźnickiego, aby Bruks poderżnął gardło strażnikowi Nowakowi.

Miły naczelnik więzienia...

Nędza chłopska
a zarządzenia sanitarne władz

Na zasadzie zarządzenia wojewody warszawskiego w przedmiocie wprowadzenia w życie rozporządzenia ministra Opieki Społecznej z 9 grudnia 1932 r. o dozorze nad mlekiem i jego przetworami — od 1 marca 1935 r. sprzedaż mleka w handlu okrężnym odbywać się może tylko w oddzielnych naczyniach zamkniętych, zabezpieczających mleko przed zanieczyszczeniem. Sprzedaż mleka na targach, placach i ulicach jest dozwolona tylko z naczyń zamkniętych, zaopatrzonych w krany (wózków, zaopatrzonych w krany). Na naczyniach powinien być umieszczony wyraźny, nie dający się zmyć napis, zawierający imię, nazwisko i adres właściciela mleka.

Zarządzenie wojewody w powyższej sprawie miało już wejść w życie 15-go kwietnia 1934 r., lecz z powodu protes[illegible]wanych dostawców mleka, odroczone zostało w przedmiocie wykonania do 1 marca 1935 r.

Jak ma być praktycznie wykonane przez dostawców mleka wymienione zarządzenie wojewody warszawskiego? Każdy dostawca musi nabyć, zależnie od ilości dostarczonego mleka, jedną lub więcej baniek, specjalnie do tego celu wyznaczonych (metalowych). Cena bańki dwunastolitrowej 16 zł. 50 gr. — 18 zł. 50 gr. Bańka waży kilka kilogramów, a więc prawpodobnie więcej, niż mleko, które w niej się pomieści.

Około 3 tysiące rodzin chłopów bezrobotnych i małorolnych powiatów podwarszawskich żyje z dostarczenia mleka do Warszawy. Najbiedniejszym z tych rodzin grozi pozbawienie tego jedynego źródła dochodu na skutek wprowadzenia w życie wspomnianego zarządzenia wojewody. Biedny chłop bezrolny i małorolny nietylko nie jest w stanie wydać kilkudziesięciu złotych na nabycie kilku baniek, czego niektórzy ludzie z miast najwidoczniej nie potrafią zrozumieć, ale ponadto zachodzą jeszcze inne okoliczności, przecinające chłopu biednemu możność dostarczenia [illegible] e jej z mlekiem przyniesc jak to było dotychczas pieszo do miasta. Tylko więc chłop zamożniejszy mający własny wóz i przynajmniej jednego konia a ponadto jeszcze jednego człowieka do pomocy i pilnowania konia, [illegible]dzie w stanie dowozić mleko do miasta. W ten sposób odpadną automatycznie od handlu mlekiem najbiedniejsi chłopi, a przedewszystkiem bezrolni, nie mający koni.

Dziś chłop, dostarczający mleko do Warszawy, zarabia przeciętnie pół do 1 zł. dziennie (20 litrów mleka po 3—4 gr. na litrze). Czy przy takim zarobku będzie chłop w stanie przywieźć mleko na wozie w konie i jeszcze mieć do pomocy człowieka? Ostatecznie wpłyną to musi ponadto na podrożenie mleka!

Związek zawodowy małorolnych, reprezentujący najbiedniejszych chłopów, prowadzi od dłuższego czasu akcję, zmierzającą do odroczenia wprowadzenia [illegible] nie na czasie, z powodu kryzysu, [illegible] rządzenia wojewody warszawskiego. Pozbawienie środków do życia wielu setek rodzin najbiedniejszych chłopów będzie nową krzywdą społeczną i uczyni z nich ciężar dla opieki społecznej. Inne związki, reprezentujące chłopów bogatych, nie są prawdopodobnie w tej sprawie zainteresowane, dlatego łatwiej im zgodzić się na zarządzenie wo[illegible]

Żądamy odroczenia niełyciowego zarządzenia wojewody lub znalezienia takiego praktycznego wyjścia, zgodnego z wymogami higjeny, któreby umożliwiło żyjącej z dostawy mleka najbiedniejszej ludności wiejskiej dalsze dostarczanie go dotychczasowemi środkami, a więc własną siłą fizyczną — bez konieczności używania siły pociągowej.

HENRYK ŚWIĄTKOWSKI

Wiadomości z całej Polski

PROCES O MORDERSTWO.

W Wilnie przed Sądem okręgowym odbyła się sensacyjna rozprawa o zamordowanie staruszki Michaliny Jereminowiczowej przy ul. Połockiej.

Ławę oskarżonych zajęli sprawcy morderstwa: Jan Bobrowicz, krewny zamordowanej i jego kolega z zawodu pomocnik fryzjera Edward Leoszko.

Obaj ci młodzi przestępcy niedawno stawali przed sądem za podłożenie bomby pod synagogę żydowską przy ul. Popławskiej. Sąd skazał wówczas Bobrowicza na 5 lat, a Leoszkę na 4 lata więzienia.

W tej sprawie morderstwa Bobrowicz został skazany na 15 lat, a Leszko na 12 lat ciężkiego więzienia.

TANIE JEST ŻYCIE ROBOTNIKA ROLNEGO.

W majątku Imielin pod Warszawą, należącym do hr. Potulickiej zawaliła się w nocy podczas burzy chałupa, grzebiąc pod gruzami małżonków Żulińskich, przyczem Żuliński poniósł śmierć.

Dochodzenie wykazało, że jeden z majstrów murarskich zwracał uwagę administratorowi majątku p. Szygule, na grożące niebezpieczeństwo, jednakże zlekceważono te ostrzeżenia i nie przeprowadzono remontu.

Pociągnięto wobec tego administratora do odpowiedzialności karnej pod zarzutem niedbalstwa, którego następstwem była śmierć parobka.

LUDZIE - SZAKALE.

W Łodzi policja prowadzi dochodzenie w sensacyjnej aferze, której bohaterką jest 18-letnia Stanisława Makułówna. Przybywszy z Kutna do Łodzi w poszukiwaniu pracy, dziewczyna znalazła u swych krewnych, niejakich B. przy ul. Bednarskiej 52, mieszkanie, za co miała opiekować się ich 12-letnią córeczką Ja[illegible]

Opieka Makułówny doprowadziła do tego, że Janina B. z jej namowy i przy jej pomocy zaczęła się trudnić nierządem. Razem ze swą opiekunką wychodziła na miasto i zawierała dorywcze znajomości z mężczyznami. Ostatnio poznała niejakiego 28-letniego Jana Jankowskiego (Legionów 10), któremu Makułówna sprzedała Janinkę za 10 zł.

Gdy dziewczynka nabawiła się choroby, skierowano ją do szpitala, a „wychowawczynię" Makułównę oraz nabywcę „żywego towaru" Jankowskiego osadzo[illegible]

STRASZNA ZBRODNIA PODCZAS „ZABAWY" ZAPUSTNEJ.

W Piaskach pod Sosnowcem obchodzono wesołe zapusty, a na ulicach ukazały się barwne i pomysłowe maski. Na ulicy Dalekiej, jedna z masek, w skórze niedźwiedzia, zastąpiła nagle drogę przechodniowi Janowi Wydmańskiemu, żądając oddania kupionej przed chwilą w restauracji flaszki wódki.

W. myślał, że jest to zwykły żart, to też poszedł dalej. W następnym momencie jednak „niedźwiedź" rzucił się na niego i strasznym ciosem przeciął mu całą szyję, aż do krtani.

Na wieść o zbrodni na miejscu zjawiła się policja, która ciężko rannego odwiozła do szpitalła, gdzie dogorywa. Aresztowano również zbrodniarza, którym okazał się znany złodziej i awanturnik, Feliks Piwek. Przy zbrodniarzu znaleziono nóż, którym zamordował Wydmańskiego.

AFERA ASEKURACYJNA NA G. ŚLĄSKU.

Rodzina Buchalików z Piotrowic Śl. przy pomocy Marty Szwarcerowej z Katowic grasowała w powiatach rybnickim i pszczyńskim, naciągając naiwnych na asekurowanie się w berlińskiem Tow. Ubezp. „Victoria". Jeden z Buchalików był ongiś agentem tego towarzystwa i posiadał upoważnienie, pod pozorem których wyłudzał pieniądze, kwity i cesje na swoje nazwisko.

Ofiarą szajki padło ok. 500 ludzi. Śledztwo trwa.

TRAGICZNA ŚLIZGAWKA.

[illegible]

W środę, w południe wydarzyły się w Poznaniu dwa tragiczne wypadki, które pociągnęły za sobą ofiary w ludziach. Trzej chłopcy w wieku 12 — 14 lat wybrali się na stawek w Dębinie pod Poznaniem na ślizgawkę. Lód załamał się i chłopcy wpadli do wody. Dwu z nich utonęło, uratować zdołano tylko jednego.

W podobnych okolicznościach zginęło o tej samej prawie porze dwóch chłopców w wieku szkolnym w rzeczce Cybinie pod Poznaniem.

SPŁONĘŁO PRZESZŁO 30 BUDYNKÓW WE WSI DĘBOWE STARE.

We wsi Dębowe Stare powiatu sokólskiego wybuchł pożar w mieszkaniu Józefa Kraszko, gdzie mieściła się szkoła. Ogień przerzucił się na sąsiednie budynki i zniszczył 27 domów mieszkalnych, 4 stodoły ze zbiorami i kilkanaście sztuk inwentarza żywego. W jednym z domów znalazła śmierć 65-letnia staruszka. Straty są znaczne.

DYREKTORA GIMNAZJUM — ZABITO PRZYPADKOWO.

W sprawie ohydnego morderstwa, dokonanego na osobie dyrektora gimnazjum państwowego w Zduńskiej Woli Biegańskiego, ustalono, że morderstwo ma charakter przypadkowy.

Sprawcy usiłowali ograbić woźnego Ścigińskiego i po dokonaniu kradzieży zbiec. W momencie, kiedy złoczyńcy usiłowali dokonać kradzieży, natknęli się na dyr. Biegańskiego, chcieli więc unieszkodliwić pośredniego świadka rabunku.

KATASTROFA SZYBOWCA.

Podczas ćwiczeń lotów szybowcowych na terenie lotniska szybowcowego w Krlikowie pod Krzemieńcem, uległ nieszczęśliwemu wypadkowi kierownik oddziału przemysłowego w wołyńskim urzędzie wojewódzkim Walenty Nowacki.

Inżynier Nowacki, który jest kierownikiem sekcji szybowcowej lotów na okręg wołyński, po wzniesieniu się około 1500 m. wysokości, wskutek nagłego prądu wiatru spadł na ziemię, doznając ciężkich obrażeń oraz złamania nogi. Nowakowski został przewieziony do szpitala w Krzemieńcu.

Jubileusz Al. Zelwerowicza

[illegible] kę znakomitego komedjopisarza [illegible] Akademji Literatury, Jerzego Szaniawskiego, którego dzieła cieszą się zawsze wybitnym sukcesem artystycznym.

Nowa sztuka Szaniawskiego nosi tytuł „Krysia" i zawiera wszelkie cechy jego świetnego talentu komedjopisarskiego.

Premjera „Kryzi" będzie równocześnie świętem artystycznem znakomitego artysty i reżysera Aleksandra Zelwerowicza, który obchodzi jubileusz 35-letniej chlubnej pracy scenicznej. Jubilat wystąpi w podwójnej roli, jako odtwórca głównej postaci męskiej i jako reżyser sztuki.

Z WCZORAJSZEJ GIEŁDY

Dolar St. Zjedn. 5.21.50; Dolar złoty 8.88. Funt szterling 24.88. Dolarówka 58. 3 proc. poż. Budowlana 45.50. 4 poż. Inwestycyjna 72. 4 i pół proc. L. Z. Ziemskie 53. 5 proc. poż. Konwersyjna 68.50. Bank Polski 92,50. Lilpop 10.0. Starachowice [illegible]

STAN POGODY w/g PIM

POCHMURNO I MROŹNIE.

Chmurno i mroźno, miejscami opady śnieżne. Słabe wiatry miejscowe.

BEZROBOTNY tokarz żelazny i ślusarz — poszukuje jakiejkolwiek pracy, woźnego lub straży za minimalnem wynagrodzeniem. Łaskawe oferty proszę kierować do Redakcji „Robotnika" pod „Sybi[illegible]

KOMUNIKAT
UBEZPIECZALNI SPOŁECZNEJ W WARSZAWIE
w sprawie czasowego przydziału rejonów lekarzom domowym

Ubezpieczeni zamieszkujący na terenie:

1) Sielc mianowicie od Belwederu wzdłuż ulicy Spacerowej i w Czerniakowie Ogrodzie — zgłaszać się mogą obecnie (aż do odwołania) do lekarzy d[illegible]

[illegible]i zamieszkujący na terenie:

[illegible] do Wawelskiej), [illegible] Spiskiej, Sękocińskiej, Szczęśliwickiej, Barskiej, Kopińskiej, Węgierskiej, Andrychowskiej, Baranowskiej, Bateryjce, Bema (do toru kolejowego), Beresteckiej, Kolomyjskiej, Kalwaryjskiej, Korotyńskiego, Mołdawskiej, Mszczonowskiej, Opaczewskiej (od ulicy Szczęśliwickiej do toru kolejowego), Pruszkowskiej, Soplicowskiej, Skalmierzyckiej, Św. Antoniego, Tunelowej, Wiślickiej, Włochowskiej, Wrocławskiej, Zbarskiej i Żwirowej — zgłaszać się mogą obecnie (aż do odwołania) do lekarzy domowych, przyjmujących chorych w ambulatorjum Ubezpieczalni Społecznej przy ul. Grójeckiej [illegible]

UBEZPIECZALNIA SPOŁECZNA
W WARSZAWIE.

Warszawa, marzec 1935 r.

Wiadomości Sportowe

Boks

WARSZAWA — ŁÓDŹ W BOKSIE. Wyznaczony już na dzień 17 b. m. w Warszawie międzymiastowy mecz bokserski Warszawa — Łódź prawdopodobnie w powyższym terminie nie dojdzie do skutku.

W dniu tym mianowicie odbywa się w Poznaniu międzynarodowy turniej Sokoła, w którym startować mają definitywnie Chmielewski i Taborek [illegible] bardziej atrakcyjni pięściarze łódzcy. Siłą rzeczy zabrakłoby ich więc w dniu 17 b. m. [illegible] Łódź—Warszawa.

Warsz. Okr. Zw. Bokserski nie życzy sobie walczyć z tak wybitnie osłabionym zespołem łódzkim i postawił sprawę kategorycznie: udział obu wymienionych łodzian w dniu 17 b. m., w przeciwnym wypadku — zmiana terminu spotkania.

MISTRZOSTWA BOKSERSKIE WARSZAWY. Dziś rozpoczynają się w Warszawie indywidualne mistrzostwa bokserskie stolicy. Zawody odbędą się w teatrze [illegible]ińskiego na terenie, sąsiadującym z Dynasami i rozpoczynać się będą: w piątek o godz. 19-ej, w sobotę i niedzielę o godz. 20-ej.

Piłka nożna

[illegible] zamiarem wystąpienia do władz administracyjnych z protestem przeciw znanej uchwale walnego zgromadzenia PZPN odnośnie karencji dla piłkarzy, motywując, iż zakaz zmiany barw klubowych jest przeciwny [illegible]

PIŁKARZE PRZED SEZONEM SPOTKAŃ MIĘDZYPAŃSTWOWYCH. Sprawa naszych tegorocznych spotkań międzypań[illegible]ch w sezonie piłkarskim nadchodzącym zapowiada się dość bogato, aczkolwiek terminarz tych spotkań nie jest dotąd definitywnie ustalony.

Mecz z Jugosławją którego termin Jugosłowianie przewidują na dzień 5 maja, [illegible] może się odbyć w tym terminie. Wobec tego PZPN zaproponował Jugosłowia[illegible] miesiącach: czerw[illegible] Jugosłowianie jednak zastrzegli, że dzień 5 maja jest jedynym terminem, jakim dysponują na [illegible] Polska. Wobec tego spotkanie to jest [illegible] wątpliwe.

Termin meczu Polska — Norwegja [illegible] ustalony na dzień 3 listopada.

Łotwa zaproponowała nam termin nieodpowiedni. PZPN przepracowuje obecnie [illegible]narz i wkrótce zaproponuje Łotyszom [illegible]

[illegible] prawdopodobnie we wrześniu lub październiku. Miejsce spotkania jest dotąd sprawą [illegible]

[illegible] reprezentacyjnej jedenastki. PZPN [illegible] oba te [illegible] w jednym wypadzie, [illegible] Polacy walczyliby w Bukareszcie, potem w Soffji. Zarząd PZPN projektuje oba mecze w listopadzie.

Tenis

KOMPLIKACJE W MECZU TENISOWYM POLSKA — POŁUDNIOWA AFRYKA. Polski Związek Lawn-Tenisowy otrzymał wiadomość od Afrykańskiego Zw., że związek ten nie może akceptować terminu 12 maja na rozegranie spotkania pomiędzy tenisistami obu państw w drugiej rundzie o puhar Davisa w Warszawie. Afrykańczycy zaproponowali nam termin 9—11 czerwca.

Termin, proponowany przez gości, nie może być w żadnym razie przyjęty, gdyż koliduje on z szeregiem innych terminów już obowiązujących i spowodowałby konieczność kilkutygodniowych bezustannych startów naszych czołowych zawodników. Wobec tego Polski Zw. L. Tenisowy postanowił zrezygnować z udziału Polaków w mistrzostwach Francji i zaproponować Afryce jakikolwiek termin w okresie od 8-go maja do 1 czerwca. Gdyby afrykańczycy nie zaakceptowali naszej propozycji, wówczas sprawa pójdzie pod arbitraż Komitetu Puharu Davisa w Londynie.

Z innych terminów turniejowych wyszczególnić należy: mecz Legja — Londyński Klub Tenisowy w Warszawie w czasie świąt Wielkiej Nocy. Z listy najlepszej angielskiej piątki tenisistów przyjedzie trzech, w tej liczbie prawdopodobnie Austin. W dniach 21.4 — 28.4 mecz z klubem Rot-Weiss w Berlinie. W dniach 29.4 — 5 maja — mistrzostwa Warszawy.

Hokej

MISTRZOSTWA HOKEJOWE WE LWOWIE. Korzystając ze sprzyjających warunków atmosferycznych, zarząd Pol. Zw. Hokeja Lodowego postanowił na posiedzeniu we wtorek wieczorem dokończyć turniej o mistrzostwo Polski w dniach 9, 10 i 11 b. m. we Lwowie. Pozatem w dniach 8 i 9 marca, również we Lwowie, odbędą się eliminacyjne mecze pomiędzy warszawską Legją i poznańskim AZS-em.

Różne Wiadomości

Z OBRAD UKRAIŃSKIEGO RUCHU SPORTOWEGO. We Lwowie odbyło się walne zebranie Ukr. Związku Sportowego przy udziale przedstawicieli związków okręgowych i klubów. Ze sprawozdania zarządu wynika, że w ośmiu okręgach istnieje 90 klubów, liczących łącznie 4000 członków.

Z WYDAWNICTW SPORTOWYCH. Ukazał się już podwójny numer czasopisma „Start". Numer ten w całości poświęcony został przygotowaniom przedolimpij[illegible]

Jest to w zakresie naszej prasy sportowej pierwsza próba syntetycznego ujęcia pełnej akcji przygotowawczej zawodników i zawodniczek naszych do wielkiego występu na arenie olimpijskiej. Pióra najlepszych znawców poszczególnych działów sportu skreśliły w omawianym numerze nietylko obraz przygotowań, lecz jednocześnie poddały krytyce istniejący stan organizacyjny, podkreślając obok niezaprzeczonych sukcesów — liczne niedociągnięcia i braki.

Kronika krakowska

„Niema wolnych posad"

W każdym urzędzie w Krakowie wisi na drzwiach pożółkła kartka z napisem „niema wolnych posad — wszelkie podania o posady pozostaną bez odpowiedzi". Kartki takie wiszą dla tych, którzy nie mają protekcji. Dla innych, dla tych „z plecami" kartka niema znaczenia. Oni dostaną posadę. Choćby nawet trzeba było kogoś usunąć, aby zrobić miejsce dla protegowanego.

W biurach, urzędach widzi się ciągle nowe twarze. Przybywają przeważnie emeryci wojskowi i oni zajmują wolne miejsca. Widzi się eleganckie paniusie, których mężowie są na dobrych posadach, jak zajmują miejsca w biurach ot, tak, aby nie nudziły się w domu. Dla zabicia czasu — —a może się jeszcze trafi jaki miły flircik.

A tymczasem prawdziwi bezrobotni nie mogą dostać pracy i napróżno kołatają do drzwi „możnych" tego świata. „Niema wolnych posad" — oto stereotypowa odpowiedź. Dla innych są, dla tych naprawdę potrzebujących niema. Zostali wyrzuceni poza nawias życia. Czasem jakiś ochłap, tani obiadzik i to wszystko. Beznadziejność, rezygnacja. To im pozostało. Zabrakło im protekcji A to dziś wszystko: praca, zarobek, niejednokrotnie duże dochody a nawet ke-[illegible]

Protekcja i tylko protekcja

Może wreszcie będziemy mieli dobre pieczywo

Od dłuższego czasu narzekała ludność miasta na kiepskie pieczywo, jakie wypiekano w piekarniach, w których warunki higjeniczne przedstawiały się ho-[illegible]

Niedawno w magistracie odbyła się w tej sprawie konferencja czynników urzędowych z piekarzami. Konferencja stwierdziła, że zażalenia ze strony publiczności były uzasadnione. Przedewszystkiem stwierdzono, że urządzenia wielu piekarń nie odpowiadają przepisom sanitarnym, że wypiek pieczywa odbywa się w warunkach niehigjenicznych, że **właściciele piekarń nie przestrzegają w stosunku do zatrudnionych robotników ustaw socjalnych;** również stwierdzono szereg innych uchybień, szkodliwych dla konsumentów.

Na konferencji postanowiono nie tolerować dłużej tego stanu rzeczy i polecić powołanym do tego władzom rygorystyczne stosowanie przepisów ustawowych o urządzeniu piekarń i o produkcji i zbycie pieczywa.

W wyniku konferencji Zarząd miejski wezwał wszystkich wytwórców i sprzedawców pieczywa, aby bezwzględnie przestrzegali przepisów rozp. M. S. W. z 1929 r.; w szczególności oznaczania pieczywa wagi ½ kg. i więcej nazwą odpowiadającą rodzajowi mąki, z której zostało wytworzone. Winni wykroczeń będą pociągnięci do odpowiedzialności [illegible]

No, może wreszcie ustaną dzikie harce niesumiennych piekarzy i ludność otrzyma dobre pieczywo.

Ulica Bolesława Limanowskiego w Krakowie

Jak niedawno donosiliśmy Klub radnych PPS. złożył na ręce p. prezydenta miasta wniosek o przemianowaniu ulicy Długiej na **ulicę Bolesława Limanowskiego.**

Na ostatniem posiedzeniu Zarządu miasta w dn. 6 b. m. sprawa ta znalazła się na porządku dziennym obrad. Ze względu na historyczne znaczenie ulicy Długiej Zarząd miasta nie zgodził się na zmianę jej nazwy, natomiast uchwalił przedłożyć Radzie Miejskiej wniosek o przemianowanie ul. Lwowskiej na ul. Bolesława Limanowskiego. Ulica Lwowska jest główną ulicą dzielnicy Podgórze. Nie ulega wątpliwości, że Rada Miejska uchwali ten wniosek jednomy-[illegible]

Przy tej sposobności nie możemy wstrzymać się od wyrażenia zdziwienia wobec stanowiska Zarządu miasta i „sanacyjnej" większości Rady miejskiej w Tarnowie. Frakcja socjalistyczna tarnowskiej Rady m. postawiła wniosek o przemianowanie jednej z ulic na ulicę Bolesława Limanowskiego. Większość „sanacyjna" wniosek ten odrzuciła. Zaiste dziwnemi drogami chadza polityka „sanacyjna". W Krakowie może być ulica Limanowskiego w Tarnowie nie. Dla czego? „Któż zbadał „myśli sanacyjnej" przepastne krainy...."

Posiedzenie Rady Miejskiej

W związku z uchwaleniem a raczej przyjęciem do wiadomości przez Zarząd miasta projektu budżetu na rok 1935/36, należy się spodziewać rychłego zwołania posiedzenia Rady miejskiej. Pierwsze posiedzenie będzie poświęcone zamknięciu rachunkowemu za rok 1933/34 i sprawozdaniu komisji rewizyjnej. Na posiedzeniu tem będzie przewodniczył przewodniczący, wybrany z grona Rady m. Kandydatem na przewodniczącego jest jak zwykle b. min. Kumaniecki.

Po tem posiedzeniu odbędzie się kilka posiedzeń budżetowych.

W związku z ogólno - polskim zjazdem Związkiem Miast, Rada na najbliższem posiedzeniu wybierze 9 delegatów.

Według krążących pogłosek posiedzenie to ma być zwołane 13 b. m.

Komunikat

Klub radnych PPS. odbędzie posiedzenie w sobotę 9 b. m. o godz. 6,30, w lokalu Dunajewskiego 5.

Odczyty T.U.R.

W piątek dn. 8.III b. r. o godz. 7 wiecz. w Muzeum Przemysłowem ul. Smoleńsk l. 9 odbędzie się odczyt TUR, p. t. „O wytwarzaniu i stosowaniu energji elektrycznej", który wygłosi p. prof. inż. Zgliński.

Wzywamy wszystkich towarzyszy do wzięcia jaknajliczniejszego udziału.

W sobotę dn. 9 b. m., o godz. 6 wieczór w Domu Kolejarzy ul. Warszawska l. 15/17 wygłosi odczyt dr. Wiktor Ormicki p. t. „Polityka ludnościowa Trzeciej Rzeszy".

Dyżury lekarskie

dnia 8 marca—noc:

1. Dr. Glasberg Maksymiljan, Starowiślna 18, tel. 104-87.
2. Dr Drohocki Zenon, Dunajewskiego 1, tel. 183-60.
3. Dr. Leinkramarja, Feliejanek 1, tel. 128-53.
4. Dr. Stanowski Józef, Łobzowska 45, [illegible]

Dyżury aptek

Piątek, 8.III w KRAKOWIE:

Apteka pod Złotym Słoniem, ul. Grodzka 22
„ pod Jagiełłą, pl. Matejki 8.
„ przy Parku Krakowskim, ul. Wy-[illegible]
„ pod Trzema Gwiazdami, ul. Rakowicka 12.
„ Steinbacha, ul. Dietla 30

w PODGÓRZU:

Apteka Podgórska, Rynek 9.

KINO MUZEUM DLA T. U. R.

Kino „Muzeum", ul. Smoleńsk 9, wyświetla w dniach od piątku 8-go do poniedziałku 11 b. m. najwspanialsze arcydzieło produkcji polskiej. Czarującą komedję p. t.

„Czy Lucyna to dziewczyna?"

W rolach głównych: Jadwiga Smosarska, Eugenjusz Bodo, Mieczysława Ćwiklińska i Władysław Grabowski. Ponadto doskonałe dodatki.

Dla TUR program ten wyświetlony będzie w niedzielę dnia 10 b. m. o godzinie 7 wiecz. Bilety wcześniej do nabycia w Bibljotece TUR, Sławkowska 12, a w niedzielę przy kasie kina „Mu-[illegible]

Wycieczka T.U.R.

W niedzielę dnia 10 marca b. r. urządza TUR wycieczkę do Muzeum Czapskich przy ul. Piłsudskiego 10 Zbiórka uczestników wycieczki przed wejściem do Muzeum. Udział 30 gr.

Pożar fabryki

Onegdaj w nocy wybuchł pożar w fabryce wyrobów gumowych „Semperit" przy ul. Rzeźnickiej.

Płomienie strawiły cały dach oraz nagromadzone wyroby gumowe.

Straż pożarna w sile trzech plutonów po kilkugodzinnej walce z żywiołem — ugasiła ogień. Przyczyna pożaru narazie nieustalona. Na szczęście nie było ofiar w ludziach.

Repertuar

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Piątek, 8.III „Teorja Einsteina".

Sobota 9.III: „Pięć przed dwunastą" (premjera).

TEATR BAGATELA

Rewja aktualna: „Parada Krakowa" i film „Viva Villa".

LEO FUKS, ulubiony piosenkarz i humorysta wystąpi z bogatym repertuarem w niedzielę 10 b. m. w Starym Teatrze.

KINOTEATRY.

ATLANTIC: „Siostra Marta jest szpie-[illegible]

APOLLO: Antek Policmajster

ADRJA: Pan bez mieszkania

PROMIEŃ: „Radosna godzina" z Micky Mouse i „Król bez korony" (Orlątko).

SZTUKA: Kuszenie szatana.

ŚWIT: „Niedokończona symfonja".

KINO SŁONKO: „Hanka — oczy czar-[illegible]

WANDA: Sprzedany głos.

UCIECHA: „Niedokończona symfonja".

KINO W DOMU ŻOŁNIERZA: „Baby" (Dziewczątko).

Z miasta

ZMIANA TRASY 3-ej i 6-tej LINJI TRAMWAJOWEJ.

Dyrekcja krakowskiej miejskiej kolei elektrycznej zawiadamia, że z powodu wyłączenia z ruchu tramwajowego pętlicy w Rynku Podgórskim, począwszy od 7 marca b. r. wozy linji 3-ej będą kursowały na odcinku „Bonarka" (Zakład Matecznego), Dworzec „Towarowy", zaś wozy linji 6-ej na odcinku „Rynek Podgórski—Salwator".

KURS ZAWODOWY.

Dyrekcja Muzeum Przemysłowego i Woj. Instytutu Rzem. Przemysłowego w Krakowie, ul. Smoleńsk 9, urządza kurs obsługi maszyn parowych.

Dla zamiejscowych zniżka kolejowa (bilet szkolny).

KWIECIEŃ NA POLICJI.

Aresztowano: Kwietnie Józefa, bez za-[illegible] zarzucana kradzież tytoniu [illegible] zu, wart. 100 zł., na szkodę Pawła Kosika, zam. w Balicach l. 15 pow. Kraków.

NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK.

W nocy z dnia 4 na 5 b. m. uległa śmiertelnemu wypadkwi zatrucia się gazem świetlnym Rozalja Smoleń, lat 26, służąca u dr. Tadeusza Aptowicza, zam. przy ul. Mazowieckiej l. 4. Denatka przez zapomnienie nie zakręciła kurka od kuchenki gazowej.

A JEDNAK WPADLI.

Aresztowano: Rosenbauma Józefa, lat 37, zam. przy ul. Wielickiej 26, Schloss false Kirschenbaum Helenę, lat 28, zam przy ul. Wadowickiej 43, za współudział w kradzieży garderoby i srebra wart. 6000 zł., dokonaną w dniu 10.11 1933, na szkodę Maksymiljana Aeisela, zam. przy ul. [illegible]

Radjo krakowskie

SOBOTA, 9 marca.

6.30 Z Warszawy: Audycja poranna. 8.00 Z Warszawy: Audycja dla szkół. 11.57 Sygnał czasu i Hejnał. 12.05 Z Warszawy: Muzyka salonowa, chwilka dla kobiet i dziennik południowy. 13.00 Płyty. 13.45. Z Warszawy: Nasz handel morski. 14.45 Z Warszawy: Koncert. 15.30 Z Warszawy: „Sowiecka miłość". 15.45 Z Poznania: Koncert solistów. 16.30 Z Warszawy: Skrzynka poczt. techn. 16.45 Z Warszawy: Recital fort. 17.00 Z Warszawy: „Nowogródek" 17.10 Płyty. 17.50 Z Warszawy: Pogadanka Bruno Winawera 18.00 Ze Lwowa: Wesoła audycja dla dzieci. 18.30 Wśród czasopism literacko - artystycznych 18.40 Wiadomości bieżące. 18.45 Płyty. 19.15 Pogadanka aktualna 19.25 Wiadomości sportowe. 19.35 Recital śpiewaczy. 19.50 Z Warszawy: Feljeton aktualny. 20.00 Z Wiednia: „W rytmie epoki naszych czasów". 20.45 Z Warszawy: Dziennik wiecz. 21.00 Z Warszawy: Walc w różnych formach. 22.00 Koncert reklamowy. 22.15 Z Warszawy: „Literatura angielska lat ostatnich". 22.30 Ze Lwowa: Na wesołej lwowskiej fali. 23.00 Z Warszawy: Wiadomości meteor. 23.05 Z Warszawy: Wieczór taneczny.

Budżet miasta Gorlic

Na posiedzeniach w dniach 25 i 26 lutego Rada Miejska w Gorlicach uchwaliła budżet administracyjny na rok 1935-1936, który zamyka się tak w dochodach, jak i wydatkach, sumą zł. 188.069, zaś budżety przedsiębiorstw komunalnych sumą zł. 143.150. Zeszłoroczny budżet admin. wynosił zł. 203.727, a budżet Miejskiego Zakładu Elektrycznego 122.750. Zmniejszenie jest jednak tylko pozorne z powodu świadomego pominięcia kilku poważnych ustawowych wydatków.

Sesja budżetowa odbyła się przy słabym komplecie i znacznej absytnencji członków Rady Miejskiej, szczególnie z pośród „sanacji moralnej" oraz przy widocznej obojętności (tak dalece, że ze strony „sanacji" wogóle nikt nie zabrał głosu).

W dyskusji r. m. tow **Kozłowski, Sarna i Gleicher** wykazali nierealność budżetu i wykazali, że uchwalenie budżetu w „sanacyjnym" samorządzie stało się czczą formą bez treści, ponieważ zgóry jest on obliczony na to, by go, zanim wejdzie w życie, poddano zmianom. Następnie ostro skrytykowali nieudolność Zarządu Miejskiego, który bez porozumienia z Komisją Budżetową i powiadomienia jej, dokonał różnych zmian w budżecie, co jest niedopuszczalne, jak i to, że Komisja Budżetowa nie przydzieliła nikomu referatu budżetowego. W chaotyczny sposób przygotowano go w ostatniej chwili, bez możności przedyskutowania i opracowania w komisji.

Mówcy klubu radnych PPS wytykali obciążenie miejskich zakładów komunalnych wydatkami personalnemi Zarządu Miejskiego i domagali się, by 15% dodatek komunalny przyznano nietylko biurowym pracownikom, ale wszystkim pracownikom miejskim.

W sprawie gminnych dopłat na rzecz Funduszu Pomocy Leczniczej Pracowników Miejskich kategorycznie protestowali przeciw obejściu statutu z dnia 7 lutego b. r. przez pominięcie dopłat z płac pracowników fizycznych elektrowni, Zakładu czyszczenia miasta, Wydziału drogowego itd., tembardziej, że to obowiązek prywatno-prawny.

Z powodu zredukowania do minimum wydatków na inwestycje, zwłaszcza na budowę i na utrzymanie dróg, bruków, chodników i kanałów, r. m. tow. Gleicher domagał się podwyższenia odnośnych pozycyj do zeszłorocznej wysokości, a na pokrycie proponował skreślenia subsydjów gminy na Strzelca, P. W. i W. F., F.O.M. itp. w kwocie zł. 5.850. Przedewszystkiem należy bowiem zaspokoić potrzeby gminy na polu inwestycyjnem, jeśli hasło „sanacji moralnej", że do zadań gminy należą tylko kwestje gospodarcze, nie jest pustym i demagogicznym frazesem.

W sprawie zadrzewienia ulic klub radnych PPS przedstawił konkretny plan, obejmujący ulice: Polną, Biecką, 3-go Maja, Słowackiego (do parku miejskiego), Krasińskiego, Jagiełły, Kołłątaja, Narutowicza, Stróżowskiego, Cmentarną, Magdaleny, Krzywą, Dworzysko, Rynek, Mickiewicza (od mostu), Blich, Kościuszki, Pierackiego, Plac Targowy (wzdłuż chodnika do parku miejskiego), Sienkiewicza i Żmigrodzką.

Preliminarz przewiduje jedynie budowę chodnika i drogi na ul. Stróżowskiej oraz nawierzchni na Łęgach. Wszelkie starania PPS o powiększenie wydatków na naprawę istniejących chodników przy ul. Bieckiej, 3-go Maja, Polnej, Krasińskiego, Mickiewicza, Sienkiewicza i Kościuszki nie odniosły żadnego skutku, jakkolwiek na pokrycie łatwo byłoby zużyć fundusze preliminowane na bezpożyteczne dla gminy subsydja i z dochodów prywatno - i publiczno - prawnych pretensyj gminy w kwocie złotych 79.829.

Także w kwestji sposobu czyszczenia ulic i porządków sanitarnych, po częściowem przerzucaniu tych kosztów do połowy jezdni na właścicieli nieruchomości, klub PPS zgłosił szereg wniosków i domagał się załatwienia projektu przepisów porządkowych, wniesionego jeszcze na zeszłorocznej sesji budżeto-[illegible]

Również co do cmentarza gminnego klub PPS domagał się wykonania ustawy z dnia 17 marca 1932 r.

Gdy wniosek klubu radnych PPS o skreślenie subsydjów dla wszystkich prywatnych stowarzyszeń, od Strzelca począwszy, aż do żydowskiej bóżnicy—został głosami „najgorętszych" wielbicieli „ideologji" odrzucony, r. m. tow. Gleicher domagał się, by stosownie do ilości uzyskanych przy ostatnich wyborach do Rady Miejskiej głosów podzielono subsydja. Ponieważ PPS uzyskała 25 procent głosów, żądał dla organizacyj robotniczych 25 proc. całej sumy, przeznaczonej na subsydja, ale „sanacja" wszystkie wnioski PPS odrzuciła i jakby na kpiny, z subsydjów w kwocie zł 5.850 uchwaliła dla TUR-a i RTSS po 100 zł. Ot i wszystko!

Jedyne, co klub PPS uzyskał, to na naprawę drogi na Łęgach — 1000 zł., na oświetlenie Magdaleny, Łęgi, Pocieszki, Stróżowskiej około 1.500 zł., na fosowanie drogi na Magdalenie 300 zł., na naprawę chodników do rzeźni, na ul. Sienkiewicza, Krasińskiego i schodków z ul. Wąskiej i Dworzyska na Blich, oraz na naprawę kanału przy ul. Ogrodowej kilkaset zł., następnie to, że stosunek Zarządu Miejskiego do klasy robotniczej nieco się zmienił.

Ogólnie biorąc, klub radnych PPS wywalczył sobie słusznie trzecie miejsce na terenie pracy samorządowej w województwie krakowskiem, obok Krakowa i Tarnowa.

„Sanacja" się przekona, że w tej przepaści, którą wykopała między sobą a ludnością, zginie. Na nic tezy carskie, na nic ograniczenie samorządu i pozbawienie klasy pracującej wszelkich powojennych zdobyczy.

Kronika Lwowska

DZIEJE JEDNEGO DNIA.

W bramie realności przy ul. Kraszewskiego 19 podrzucono 1-miesięczne dziecko. Za matką, która napewno nie z rozkoszy rozstała się z dzieckiem, wszczęto poszukiwania.

Onegdaj wieczorem usiłowała otruć się denaturowanym spirytusem 21-letnia Stefanja Surówka.

Pogotowie Ratunkowe odwiozło desperatkę do szpitala powszechnego.

ZEBRANIE KOMITETU PPS. DZIELNIY GRÓDECKIEJ.

W poniedziałek, 11 b. m. o godz. 7-ej wiecz. w lokalu ZZK. przy ul. Gródeckiej 69 odbędzie się zebranie członków i zaproszonych sympatyków. Na porządku dziennym dalszy ciąg referatu tow. A. Hausnera o Planie gospodarczym.

Co grają w teatrach lwowskich

TEATR WIELKI: Piątek i Sobota 7.30 „Przeprowadzka".

TEATR ROZMAITOŚCI: Piątek i Sobota 7.30 „Pięć przed dwunastą".

OGŁOSZENIE

[illegible] w Nowym Sączu, które odbędzie się [illegible] 10 marca 1935 r. o godz. 9.30 rano w [illegible]li teatralnej w Domu Robotniczym w Nowym Sączu z następującym porządkiem [illegible]

1. [illegible]jum i odczytanie regulaminu obrad
2. Odczytanie protokółu z ostatniego Walnego Zgromadzenia członków Spół.
3. Sprawozdanie Zarządu z czynności i rachunków za 1934 rok.
4. Odczytanie protokółu z lustracji Spółdzielni w 1934 roku.
5. Sprawozdanie Rady Nadzorczej z [illegible]ności i kontroli za 1934 rok.
6. Zatwierdzenie sprawozdań, bil[illegible] rachunku strat i nadwyżek za [illegible] rok, planu działań i budżetu na [illegible] rok, oraz powzięcie uchwały w sp[illegible] protokółu z lustracji Spółdzielni i [illegible] knięć rachunkowych.
7. Podział czystej nadwyżki z 1934 [illegible]
8. Oznaczenie najwyższej sumy zob[illegible]
9. Sprawa budowy piekarni.
10. Uzupełniający wybór Rady Nandzorczej.
11. Zmiana statutu Spółdzielni.
12. Wnioski Zarządu, Rady Nadzorczej i zgłoszone na piśmie wnioski członków Spółdzielni.

[illegible]

Redaktor odpowiedzialny: STANISŁAW NIEMYSKI

Odbito w drukarni Sp. Nakładowo-Wydawniczej „Robotnik", Warszawa, Warecka 7.